

„GŁOS NARODU“  
wychodzi dwa razy dzien-  
nie, o godz. 9-tej rano i o  
godz. 6-tej wiecz. W nie-  
dziele i święta uroczyste  
raz na dzień, rano.

PRENUMERATA wynosi  
w Krakowie: miesięcznie  
kor. 2, kwartalnie kor. 6;  
za jednorazowe odnose-  
nie do domu dopłaca się  
hal., za dwurazowe  
60 hal.

Na prowincji: miesięcznie  
kor. 2 hal. 70, kwartalnie  
kor. 8. W państwie nie-  
mieckim: kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, za dwu-  
razową wysyłkę dziennie DOPLACA SIĘ 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 40 hal.

# GŁOS NARODU

Dziennik polityczny, założony w r. 1893 przez Józefa Rogosza.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

CENA 10 hal.

Osobna prenumerata na  
wydanie poranne wynosi  
miesięcznie w miejscu  
z odnośnikiem do domu  
1 koronę.

Numer poranny 4 h., wie-  
czorny 10 h. Listy pienię-  
żne i przekazy na prenu-  
meratę i inseraty, franco  
do Administracji „Głosu  
Narodu“. — Prenumeratę  
oprócz upoważnionych a-  
gencji przyjmuje każdy  
urząd pocztowy w obrębie  
monarchji i w państwie  
niemieckim. Reklamacje

nieopieczutowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca  
Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków Telefon Nr. 17

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje upoważniony przedsiębiorca tego działu p. Włodzimierz Strycharski w biurze inseratowym „Głosu Narodu“, róg św. Krzyża i Mikołajkiej  
l. 7. Od miejsca wiersza drobnym pismem (petit) za pierwszy raz 16 hal. za każdy następny raz 12 hal. — Nadesłany po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Słuby  
nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje: we Lwowie S. Sokolowski, pasaż Hausmana, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, (także w Hamburgu, Frankfurcie  
nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wrocławiu) M. Opellik, R. Mosse, N. Duker, H. Schalek, w Paryżu C. Adam, rue de Varenne 38.

Nr. 305

Kraków, Środa dnia 25 Października 1905 r.

Rok XIII-

## Witte i rewolucja.

Ostatnie półurzędowe wiadomości, jakie otrzymała prasa warszawska, potwierdziły krążące od pewnego czasu pogłoski o mianowaniu Wittego prezesem mającego powstać w Rosji gabinetu. Jednocześnie z objęciem tego stanowiska, Witte ma być mianowany ministrem skarbu, który to urząd piastował dawniej aż do usunięcia go od władzy i od wpływów przez wszechwładnego w swoim czasie Phlewego.

Obecnie Witte obejmie ster rosyjskiego państwa i jako pierwszy mąż stanu w Rosji odegra niewątpliwie wybitną rolę w dalszym ukształtowaniu się stosunków państwowych.

Niewątpliwie mianowanie Wittego na najwyższe w państwie stanowisko i udzielenie mu szczególnych pełnomocnictw, znamionuje zasadniczą zmianę w rosyjskich sferach rządowych, które pod naciskiem wypadków zaczynają pojmować, że połowiczne reformy do niczego nie doprowadzą. Witte bowiem, jednocześnie z półurzędowymi wiadomościami o nowej jego roli, wystąpił przed opinią rosyjską jako rzecznik reform istotnie konstytucyjnych i jedyny może ze sfer rządzących człowiek pojmujący należycie sytuację obecną w Rosji. Zamieszczone obecnie w pismach rosyjskich jego przemówienie na posiedzeniu komisji hr. Solskiego jest streszczeniem jego credo politycznego i tych reform, jakie nowomianowany prezes gabinetu ministrów zamierza przeprowadzić.

Witte wypowiedział się z wielką stanowczością przeciw samowoli administracyjnej i wystąpił w obronie zupełnej wolności prasy i zebrań. Dla charakterystyki poglądów tego męża stanu, wystarczy kilka wyjątków z jego obszernego przemówienia.

„Przyczyna dezorganizacji prasy tkwi w samym jej postawieniu u nas — oświadczył Witte. — Ubranie, które mi skrojono, gdy miałem lat 16, oczywiście teraz nie pasuje na mnie. Cokolwiekbyśmy czynili, będzie się ono rwało to na plecach, to na piersi, to w innym miejscu. Rząd sam postawił się w takim położeniu względem prasy przez to, że w tej sferze utrwalił zupełne bezprawie. Stosunków prasy u nas nie reguluje prawo, lecz bezprawie. Dzięki temu, rząd nic czynić nie może. Ale kto temu winien? Winien temu tylko prawodawca. On jeden w ciągu lat dziesiątków nie przewidywał nic, on jeden nie szedł za wymaganiami czasu, on jeden nie widział rozrostu samowiedzy społecznej.

Twierdzą, że należy karać prasę. Ale, powiedzcie mi, panowie, kogo ta kara ma dotknąć? Organy prasy radykalnej, czy Gringmuta? W długi mojego np. zdania, na karę zasługuje w wyższym stopniu ten ostatni.

„Dzięki uzyskanym nie wiadomo dlaczego przywilejom, prasa konserwatywna przez lat

dziesiątki deptała w błoto to wszystko, co ludzie starali się kłaść u podstaw budynku życia społecznego. Kiedy na czele prasy konserwatywnej stał tak potężny talent, jak Katkow, można mu było wybaczać jego wnioski. Ale obecnie mimowoli powstaje kwestja, kto więcej przynosi swobody: czy prasa liberalna, czy ten, który nie innego nie robił, tylko szczał, pobudzał jedną narodowość przeciw drugiej, jeden stan przeciw drugiemu, dzięki czemu lała się krew?

„Moje przekonanie jest takie, iż żadna represja nie może doprowadzić prasy do stanu normalnego i do uspokojenia. Teraz wszelkie zakazy, nakładane na prasę i wypływające z przepisów obowiązującej ustawy cenzuralnej, są, mówię ściśle, bezprawne. Cenzura uznaje za swoją kierującą zasadę formułę: „Co chcę — to robię.“ Jeżeli u nas zechcą ściśle przestrzegać przepisów ustawy cenzuralnej, to ci wszyscy, którzy się jeszcze wahają, gdzie mają stanąć, odsuną się od rządu i pójdą na skrajne skrzydła.

„W innych kierunkach zerwać należy również z samowolą, która jest głównym naszym nieszczęściem. Każdy rząd trzymać się musi polityki jawnej. Zgubą naszą nie jest to, że stoimy w przededniu anarchii, albo rewolucji, lecz, że przeciwnicy anarchii a nawet przeciwnicy konstytucji nie chcą iść z rządem. Bez poparcia opinii publicznej żaden rząd nie może się stać panem rewolucji. Środki represyjne trzymają zdala od rządu nawet żywiły niezdecydowane, które mogłyby stanowić jego podporę. Po zebraniu się Dumy, przedsięwzięte być muszą środki stanowcze.

Przyszła дума jest wprawdzie jeszcze zagadką, ponieważ jednak większość ludności rządowi nie ufa, będzie ona niewątpliwie frondowała. Rząd musi więc przede wszystkim uczynić wszystko, ażeby uniknąć zarzutu, że wybory sfałszował, lub na nie wpływ wywierał. Na całym świecie stwierdzono teoretycznie i praktycznie, że wybory dokonywane być winny bez wszelkiego wpływu ze strony rządu. Swoboda wyborów bez wolności prasy i bez swobody zgromadzeń, to przecież nonsens. Jeżeli rząd tego nie uzna, Duma nie będzie miała żadnej powagi, powiedzą bowiem, że ludności nie pozostawiono swobody wyborów. Rząd dolożyć musi wszelkich starań, ażeby nie odepchnąć od siebie tych żywiołów umiarkowanych, które chcą może stanąć po jego stronie. Duma państwowa — kończył minister — nie jest dziś niczem innym, jeno „małą dziurą“, którą przedstawiciele narodu zamieniają na szeroko otwarte drzwi, gdy tylko się zbiorą.“

Tak się przedstawia program polityczny przyszłego prezesa gabinetu rosyjskiego, a nominacja jego na to stanowisko zbiega się właśnie z groźnemi chmurami rewolucyjnymi, jakie zawisły teraz nad Rosją. Strejk kolejowy i fabryczny rozpoczęły przed kilku dniami w centrum

państwa, Moskwie, coraz szersze ogarnia kręgi i staje się jakby wstępem do ogólnej rewolucji.

Czy zapowiadane przez Wittego reformy potrafią zażegnać burzę i skierować siły społeczne na drogę pokojowego rozwoju? Naprężona sytuacja obecna w Rosji nie rokuje w tej mierze wielkich nadziei... Reformy zasadnicze jeśli nie nastąpią natychmiast, mogą przyjść zapóźno...

Przykład Francji w XVIII w. uczy, że opóźnia nie się w podobnym położeniu może opieszalych poprowadzić na rusztowanie...

## Przygotowania wojenne.

(Nominacje — Paweł hr. Szapary. — Szybki wyjazd do Paryża. — 1 rz. goda jego brata. — Dygnitarz wolnomularski szefem biura prasowego — Lokal klubowy. Opór komitetów. — Teść chwali, zięć dostaje posadę.)

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze: Baron Fejervary zaczyna organizować własne stronnictwo. Zaczął od nominacji szeregu dygnitarzy.

Nowy gubernator Rjeki (Fiume) Paweł hr. Szapary jest żonatym z polką, Maryą Przezdziecką. Liczy 32 lat. Znajduje się w nieświetnych stosunkach finansowych. Urządzając bale, festyny, zabawy klubowe w Budapeszcie nadwyrężył majątek dziedziczny. Przeszłego roku nieco pośpiesznie opuścił stolicę Węgier i udał się do Paryża. Adwokaci układali się z wierzycielami. Dopiero po jakimś czasie hr. Paweł Szapary powrócił do ojczyzny. Stanowisko gubernatora świetnie dotowane poprawi jego stosunki materialne. Polityką do tej pory się nie zajmował, doświadczenia administracyjnego nie posiada.

Jest on bratem młodszym tego Władysława hr. Szaparego, który w lipcu 1903 r. podjął się przekupywania posłów opozycyjnych na rzecz hr. Khuen-Hedervarego, niefortunnego prezesa ministrów.

Wówczas hr. Władysław Szapary musiał na dwa lata opuścić Węgry. Nikt nie podawał mu ręki.

Józef Veszi, nowy szef biura prasowego w prezydium ministrów, do wtorku poseł i naczelny redaktor dziennika „Budapesti Naplo“, jest jednym z naczelników — jak pisze „Zeit“ — potężnego na Węgrzech wolno-mularstwa. Jego nominacja tworzy oczywisty dowód, że wolnomularze węgierscy popierają Fejervarego wszystkimi siłami. Nic dziwnego! Boć i Fejervary od lat trzydziści i kilku należy do dygnitarzy wolno-mularskich. Cały jego program jest osnutym na tle zwodniczo humanitarnych hasł wolnomularskich. Veszi z pomocą milionów, dostarczonych mu przez Fejervarego, będzie kupował dzienniki i dziennikarzy, byle tylko wpływać na opinię publiczną niezawisłą.

Program nowego stronnictwa rządowego — partyi postępowej — będzie ogłoszonym w środę przedpołudniem. W Grand Hotel Hungaria nad Dunajem baron Fejervary i minister handlu Vörös najęli na rok siedm pokoi. Ma to być lokal nowego stronnictwa.

Mimo tych przygotowań w stolicy nadchodzą z prowincji fakta niepomyślne dla gabinetu. Opór komitetów przybiera formy coraz to ostrzejsze. Komitety chcą systematycznie oponować wszystkim rozporządzeniom rządu. I tak komitet Torda zakazał uchwałą jednomyślną funkcyj

naryuszom komitetowym spełniać jakiegokolwiek zlecenia rządu. Gdyby rząd odjął komitetowi dotację państwową, to w takim razie komitet zleci urzędnikom, by wogóle zaprzestali wszelkiej pracy dla państwa. Ci urzędnicy, którzy będą spełniali nieprawne postanowienia rządu, ulegną bojkotowi towarzyskiemu. W dwóch komitach Towarzystwa rolnicze odesłały zapomogę rządową i odsyłają rządowi jego rozporządzenia, cyrkularze, reskrypty z powrotem.

Wreszcie Fejervary wyświadczył przysługę swemu przyjacielowi, Albinowi hr. Csakemu za to, że wydał on wobec monarchy jak najlepszą opinię o szansach drugiego gabinetu barona Fejervarego. Zięć hr. Csakego, poseł Władysław Hertelendy dostał świetną posadę dyrektora fundamentalnego. Rączka rączkę myje...

## Kronika sejmowa.

Lwów, 24 października.

Komisja parlamentarna prawicy odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie poufne.

Komisja wodna rozpoczęła na wczorajszym posiedzeniu dyskusję informacyjną w sprawie zmiany § 47 krajowej ustawy wodnej (sprawa własności gruntu uzyskanego wskutek budowli regulacyjnych.)

Klub autonomistów na wczorajszym posiedzeniu obradował nad sprawozdaniem Wydziału krajowego w sprawach reformy ustawy drogowej w kierunku zniesienia dwóch dni prestatcji w naturze i zamienienia tejże na dodatki do podatków. Klub uchwalił wniosek p. Mieczysława Urbańskiego w tym kierunku że prestatcje osobiste póty zniesione być nie mogą, póki za ubytek tychże, przedstawiających wartość około 2,350.000 koron, nie będzie zapewniony ekwiwalent, a to w formie, czy to pokrywania kosztów nowej sieci dróg krajowych, względnie państwowych, lub też w formie stałych rocznych subwencji państwowych, lub krajowych, przeznaczonych na utrzymanie dróg powiatowych i gminnych.

Klub demokratyczny na odbytem wczoraj posiedzeniu uchwalił ostatecznie wniosek w sprawie reformy wyborczej. Według tego projektu, zasada tajności, wprowadzona do wiejskich kurji, pozostawiona będzie do woli wyborców.

Piąta kurja będzie powszechna, a obierać będzie 24 posłów, mianowicie w 22 okręgach, we Lwowie i Krakowie.

W czwartej kurji według projektu, przybędzie 5 posłów z 5 nowych powiatów (Podgórze, Strzyżów, Przeworsk, Peczenizyn i Zborów).

W kurji drugiej i trzeciej przybędzie razem 19 posłów, mianowicie we Lwowie 4 posłów w Krakowie 2, w miastach z ludnością po nad 30.000 (Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Tarnów i Kołomyja) 5 posłów, tj. wybierać one będą po 2 zamiast 1posła. Dotychczasowe okręgi miejskie zbiorowe rozbite będą w ten sposób:

Brzeżany, Złoczów, Bochnia, Podgórze, wybierając każde po 1 posła. Wadowice łączą się z Wieliczką, pozostają w dawnym połączeniu Gorlice-Jasło, Sanok-Krosno. W Izbach handlowych będzie 8 zamiast 3 (we Lwowie 3, w Krakowie 3, w Brodach 2). Ogółem według projektu przybywa 48 posłów.

W związku z tem pomnożeniem klub wnosi powiększenie składu Wydziału krajowego o 2 członków, mianowicie jednego wybieranego z kurji V. a drugiego z pełnej Izby.

Uchwalono zarazem, że wniesie ten wniosek do Sejmu wiceprezes klubu Vaychinger, z prośbą odesłania wniosku do osobnej komisji wyborczej, która jeszcze tej sesji ma przedłożyć swoje sprawozdanie sejmowi.

*Emerytury dla lekarzy okręgowych.* Sejm polecił Wydziałowi krajowemu, by zbadał sprawę zabezpieczenia lekarzom okręgowym emerytury, a wdowom i sierotom po tych lekarzach pensji. Z tego polecenia Wydział Krajowy wzywał się w ten sposób, że z góry uznał wszelkie dalsze badania za zbędne, a także przejście do porządku dziennego nad poleceniem Sejmu usprawiedliwia departament V. jak następuje:

„Wydział krajowy nie podejmował dalszych badań w kierunku przyznania lekarzom okręgowym prawa do emerytury. Rozwiązanie tej kwestji bowiem, jako powodującej bardzo daleko idące obciążenie funduszów powiatów i kraju, należałoby zdaniem naszym pozostawić późniejszej przyszłości, a to ze względu na trudne położenie materialne kraju i ponoszone już znaczne ofiary na cele publicznej służby zdrowia, które z każdym rokiem się zwiększają. Z tych powodów Wydział krajowy uważał za przedwczesne, a właściwie za bezprzedmiotowe zwracanie się ponownie w tej sprawie do lekarzy okręgowych, a nadto do rządu, zwłaszcza, iż postulaty tychże lekarzy w tym względzie są już znane, rząd zaś, w razie delegowania lekarzy okręgowych do zwalczania chorób epidemicznych przyznaje w wypadkach nieszczęśliwych wdowom i sierotom, po nich pozostałym, normalne pensje wdowie, względnie dodatki na wychowanie. Dotąd otrzymały takie pensje dwie wdowy po lekarzach okręgowych.

## Kilka uwag o sprawach miejskich.

Ostatnie posiedzenie Rady miejskiej było bardzo urozmaicone i pouczające. Przed porządkiem dziennym interpelowało pana prezydenta trzech radców w sprawie wystąpienia policji podczas zebrania i demonstracyjnego pochodu na korzyść bezpośrednich powszechnych wyborów. Odpowiedź pana prezydenta nie była zupełnie trafna. Pocięził on naprzód interpelantów tem, że gdzieindziej dzieje się w tym kierunku jeszcze gorzej, jak na przykład w Bernie, więc nie powinniśmy narzekać, a następnie obdarzył Radę miejską wykładem o różnicy kosztów policji wojsko-

wej i cywilnej. Tymczasem interpelantom i żytek z wolności zebrań, chodzi o to, aby wszystkim obywatelom, którzy chcą zrobić ulicja nie mieszała się zupełnie do zebrań i manifestacji politycznych, jak długo nie zajdzie jakiś wypadek naruszenia porządku i spokoju. Zebrania i pochody nie są żadnym czynem karygodnym i policja nie ma żadnej misji politycznej do spełnienia. Czy taki pochód urzędnika państwa Daszyńskiego, czy ktokolwiek inny, to dla policji powinno mieć zupełnie jednakowe znaczenie i jeśli porządek i spokój nie zostały naruszone, nie powinna wkraczać.

Czy ci, którzy gardzą za powszechnymi, tajnymi wyborami mają rację czy nie, to inna sprawa. Mamy konstytucję, mamy opinię publiczną, mamy wolność zebrań i dyskusji — mamy Sejm i Radę państwa, gdzie posłowie zdanie swoje otwarcie wypowiadać mogą, — przymusu żadnego niema, a terroryzmowi nikt nie powinien ulegać, można więc mieć nadzieję, że sprawa ta załatwiona będzie tak, jak sobie większość narodu życzy. Potrzeba jednak tymczasem zostawić zupełną wolność słowa i propagandy.

Inna rzecz, gdy demonstranci zachowują się w taki sposób, że zagrażają bezpieczeństwu i porządkowi ogólnemu. Wtedy interwencja policji powinna być szybka, energiczna i stanowcza. Ocenę momentu, kiedy czynne wystąpienie staje się koniecznym, należy pozostawić taktowi i doświadczeniu urzędników policyjnych.

Najważniejszym punktem posiedzenia było expose pana prezydenta co do projektu budżetu na rok 1906. Obraz ten przyszłych finansów miejskich w przedstawieniu pana prezydenta wypadł tak różowo, że według niego sądząc, byłby Kraków najszczęśliwszem miastem na świecie. Pomimo, że suma wydatków dosięgnie do 3,280.000, pokryte są one zupełnie dochodami, a nawet pozostanie nadwyżka kilku tysięcy koron. — Wszystkie zakłady gminne, jak elektrownia, gazownia, rzeźnia, wodociąg i t. d. prosperują znakomicie.

Nie wchodząc na razie w meritum rzeczy, których dokładności nie możemy sprawdzić, gdyż ani liczb ścisłych nie było wymienionych ani dyskusji nad tym przedmiotem nie było, pozwolimy sobie wymienić kilka szczegółów z mowy pana prezydenta, świadczących korzystnie o teraźniejszej działalności magistratu i pewnej liczby radców miejskich, a mianowicie komisja plantacyjna podniosła znacznie kwotę, którą rozporządzać będzie inspektor plantacji miejskich. Kwota ta użyta będzie na obsadzenie drzewami wszystkich tych ulic, które otrzymały w bieżącym roku chodniki i na różne inne cele, których pan prezydent bliżej nie określił, a mianowicie na uzupełnienie skweru przy pomniku Rejtana, na założenie nowego skweru na placu Szczepańskim, na którym stanie pomnik Kościuszki, a który już w listopadzie będzie do dyspozycji, gdyż targowica przeniesiona zostanie na plac Jabłonowski. Prawdopodobnie przystą-

## Promyk słońca.

(Ciąg dalszy).

TOM I.

Gdyby córka pana Raymonda była wychowywaną na równi z innymi uczennicami zakładu Ivy Lodge, z pewnością odpowiedziałaby na to grzeczne jakim słówkiem, lecz tak jak teraz rzeczy stały uprzejme to powinszowanie zupełnie dla niej było straconem.

— Proszę pani — szepnęła — czy mogę przeczytać ten list sama, na osobności?

— Bez wątpienia, nie mam nic przeciwko temu. Lecz proszę cię, drogie dziecko, zechciej napowrót wejść do pokoju i opuścić go potem w taki sposób, jak przystało na dobrze wychowaną lady. Hez to już razy zwracałam waszą uwagę na niewłaściwość zbyt szybkiego pospiechu! Gwałtowne, prędkie ruchy nigdy nie mogą być dystyngowane.

Janina wróciła na kilka kroków i dygnawszy zwolna, wyszła z pokoju. Ale za drzwiami dystynkcja opuściła ją zupełnie. Pobiegła szybko do jednej z sypialni, a wpadłszy tam, zatrzasnęła drzwi za sobą i zamknęła je na dwa spusty.

— Janko, miss Bell tutaj? Co się to panience stało? — zawołała poczciwa pokojówka Sara, sprzątająca pokój.

Janina, łkając, zawisła jej na szyi.

— O Saro, ja mam ojca!

— Masz ojca? — powtórzyła ze zdumieniem

Sara, której rodzic, dorożkarz pijaczyna był postrachem własnych swych dzieci. Poczęła ją pocieszać: — Nie bierz tego tak bardzo do serca, miss Bell kochana!...

Lecz Janina nie słyszała już jej wcale. Usiadłszy na ziemi — krzesła w sypialni pensjonarskiej uważano za niepotrzebny zbytek, śmiała się i płakała z radości nad swoim listem, a Sara, popatrzawszy na nią przez chwilę z pewnym niepokojem, wzięła się napowrót do swojej roboty.

Janina z drżeniem otworzyła list i czytała:

„Kochana moja córko!

„Trzymałem cię dotychczas w nieświadomości istnienia mego i wychowałem tak, abyś z czasem sama na chleb zarobić sobie mogła, z powodów, których nie mogę wypisać ci listownie. Postępowanie to moje względem ciebie, nie przeczę, mogło być mylne, lecz w żadnym razie nie stało się szkodliwym dla ciebie. Nie wychowując się, jako bogata dziewczka nie byłaś przynajmniej otoczona fałszywą przyjaźnią i psutą pochlebstwami.

„Obecnie zmieniłem zupełnie moje zamiary co do twojej przyszłości. Żądam, abyś przyjęła napowrót należne ci prawnie nazwisko Raymondów i zamieszkała u ciotki swojej, pani Poynder w Fernside. Trud tej ostatniej w podejmowaniu cię w swoim domu sownie będzie wynagrodzonym; ty zaś, na własne swe rachuby, pobierać będziesz dwieście funtów rocznie jak przystało mojej córce i przyszłej dziedziczce. Plenipotent mój, pan Farrar, ułoży się sam z panną Bowles, co do twojego odjazdu z Ivy Lodge, który ma nastąpić natychmiast, gdy tylko moja siostra zgłosi się po ciebie. Po urzą-

czeniu się swem u ciotki napisz zaraz do mnie. Spodziewam się, że list twój będzie szczerym i jaknajwięcej szczegółów zawierającym. Mam nadzieję, że zanim wrócę do Anglii, za pośrednictwem częstej korespondencji poznam już lepiej, niż teraz moją córkę. Tymczasem pozostaje zawsze cię kochającym ojcem.

Oliver Raymond“.

— Saro ja chyba tego nie przeniosę!..... Dostaję naraz ojca, ciotkę, kuzynów... O, jestem zanadto szczęśliwa!

— Bądź spokojną miss, oswoisz się z tem prędko. Ludzie, przebywający ciągle razem, nie mogą być nigdy zanadto szczęśliwi ze sobą — odpowiedziała filozoficznie Sara.

Janina, wsparłszy łokieć na kolanach, ukryła twarzą w obu dłoniach i starała się przedstawić sobie w myśli, jakim będzie to przyszłe szczęśliwe jej życie. Po czterem latach leciech posępnego, bezbarwnego wegetowania swego w Ivy Lodge, trudno jej teraz było wyobrazić sobie osobę swoją swobodną i połączoną z resztą społeczeństwa takimiż samymi węzłami, jakie wszystkich innych ludzi z niem łączą. Pomimo, że otoczona była licznym gronem dziewcząt w równym wieku życie jej jednak upełnie sam. Miss Bowles powtarzała ciągle, iż dano jej szczegółowe instrukcje co do prowadzenia Janiny, które ona jaknajskrupulatniej stara się względem niej wypełniać. A nadto, ponieważ co do pochodzenia dziewczyny istniała zawsze niepewność — pan Farrar unikał bowiem starannie wszelkiej rozmowy w tym przedmiocie troskliwa przeto przełożona uważała sobie za obowiązek chronić inne swe pany niewątpliwie córki gentleman'ów, od bliższych stosunków z Janiną. I tak: skoro tylko

pi pan inspektor również do założenia plantacji na placu Jul. Kossaka, na którym powinien być wzniesiony pomnik tego znakomitego artysty, a w końcu może i Psia górką, która uraga szpetną nagością swoją okalającym ją chodnikiem betonowym, doczeka się jakiej przyzwoitej sukienki.

Na Dąbiu w suchem korycie Wisły, które kilkanaście morgów obejmuje, a które do dziś dnia nie przynosiło miastu żadnego dochodu, ma być zaprowadzona kultura wikliny koszykowej, przynosząca znaczny dochód. Nawet na gruntach miejskich ochronnych koło wodociągów na Bielanach, ma zamiar przeprowadzić pan prezydent jakieś plantacje, aby dochody miasta powiększyć.

Dodatnią stroną administracji miejskiej jest troska o bruki i chodniki. Już dużo w ostatnich dwóch latach w tym kierunku zrobiono, a pomimo tego pozostało jeszcze wskutek długoletniego zaniedbania tej gałęzi gospodarstwa miejskiego bardzo dużo do zrobienia. Na rok 1906 powiększona będzie dotacja w tym dziale o 100 tysięcy koron. Jest to, co prawda, bardzo mało, ale widzimy przynajmniej, że się coś robi i że się robi dobrze. Również przyjąta będzie z wielkiem zadowoleniem zapowiedź, że szpetne budy na placu Małego Rynku znikną nareszcie, a zastąpione zostaną zgrabnymi, jednostajnymi co do wielkości i wyglądu żelaznymi straganami. Natomiast jedna z pięknych spraw, a mianowicie sprawa wychodków publicznych została pominięta milczeniem. — Może komisja budżetowa potrafi wsunąć pewną kwotę na ten cel, obciążwszy inne, mniej potrzebne wydatki.

Pomimo tego wszystkiego nie idzie w Krakowie tak dobrze, jak to pan prezydent przedstawił.

Wisła i Rudawa ciągle nam zalewem i spustoszeniem grożą. Kilkuset obywateli, tak właściciele domów, jak i mieszkańców w terenie zalewowym drżą przy każdej większej ulewie o całe swe mienie — a przyjdę nie pilnuje tej ważnej sprawy z takim naciskiem i z taką stanowczością, aby nareszcie skutek osiągnąć. Pomimo słodkich słówek i wielkich obietnic — nie zrobił rząd dotąd nic dla zabezpieczenia miasta od powodzi. W budżecie na 1906 rok ani grosza na ten cel nie wstawiono. A co się dzieje z Rudawą? Przecie w początku kwietnia odbyła się w tej sprawie komisja, — były gotowe plany i kosztorysy, — są uchwalone fundusze. Sądziłbym więc, że już nic nie stoi na przeszkodzie rozpoczęciu robót. Trzeba było tylko porobić w planach małe zmiany wskutek podwyższenia wałów ochronnych i za dwa tygodnie obiecał zastępca namiestnictwa poprawione plany zwrócić i do wykonania robót przystąpić. Tymczasem pół roku od tego pamiętnego dnia 5 kwietnia minęło, a plany dotąd spoczywają w namiestnictwie. Pan prezydent — przynaglony interpelacjami radców, udziela w pewnych od-

dostrzeżono najłżejszy jakiś związek przyjaźni między nią a którąś młodych lady, ta ostatnia natychmiast wzywając bywała na ponfną konferencję z miss Bowles, po której Janina traciła zwykle swoją przyjaciółkę. Dziewczęta nie były złe dla niej, lecz ze zwykłą młodym podlotkim lekkomyślnością, nie zastanawiając się głębiej, uważały podrzędne to stanowisko Janiny w swem gronie za rzecz naturalną i niuchronną. Co więcej, zdawało im się prawdą niezawodną, że była istotnie czemś od nich zupełnie odmiennym. Przyjaciele nie odwiedzali jej nigdy; wakacje spędzała zawsze w Ivy Lodge, a suknie jej czyż nie były najtańsze i najprostsze? I wskutek wszystkich tych danych wyrobiły sobie to o niej przekonanie, że musi być najniezawodniej biedną jakąś istotą, na której utrzymaniełożono niechętnie i z litości tylko. Bo w przeciwnym razie czyżby dawała korepetycje młodszym dziewczętom i robiła tyle innych jeszcze rzeczy, od których one wszystkie zupełnie były wolne?

Takie więc przeszłe życie Janiny utrudniało teraz jej wyobraźni odtworzenie sobie istnienia poza obrębem Ivy Lodge. W niemożności tej przedstawienia sobie kółka domowego, pojęcia jej o miłości rodzinnej dziwnie były wyegzaltowane.

Z uderzeniem dziewiątej godziny Janina, siłą przyzwyczajenia, zerwała się i zasunawszy skarb swój za staniczek, wbiegła do klasy. Lecz nie zastała tam ani śladu lekcji... Wszystkie pensjonarki, zamiast siedzieć na zwykłych swoich miejscach, pochylone nad pracą, śmiały się i dokazywały w najlepsze.

(C. d. n.)

stępach czasu, pocieszającą nowinę, że wkrótce zbierze się w tej sprawie konferencja. Widoznem jednak jest dla nas, że rząd grzeźczne zapytania pana prezydenta zbywa obietnicami.

Polityka tramwajowa przeszła również na mętne tajemnicze ścieżki. Półtora roku spoczywa gdzieś podanie Spółki tramwajowej o zmianę trasy na Rynku i zbudowanie centralnej stacji przed pomnikiem Mickiewicza. Chce również Spółka wybudować linię do cmentarza. Magistrat jednak w tej sprawie milczy, a komisja tramwajowa zupełnie nie funkcjonuje. Obiecał wprawdzie pan prezydent zwołać tę komisję, ale do tej pory tego nie zrobił, a publiczność na tem cierpi.

Na wspomnianem posiedzeniu załatwiona została wreszcie smutna sprawa rudery przy kościele św. Idziego. Dwa lata ciążyła ta sprawa jak zmora nad Krakowem. Dach się nad tym domem zawalił, a gołe sterczące ku niebu krokwie, wzbudzały, ku wstydomi miasta, oburzenie bcych, którzy dla zwiedzenia Wawelu koło kościoła św. Idziego przechodzić musieli. Dom ten kupiony został od konwentu OO. Dominikanów na zburzenie w celu odsłonięcia widoku na Wawel — i otwarcia nowej ulicy komunikacyjnej — i gdy wszystkie odnośne do sprawy tej formalności prawne zostały załatwione, nie można było przystąpić do zburzenia wskutek różnicy zdań w łonie terażniejszej Rady miejskiej na tle konserwatorskim.

St.

## Zadania katolicyzmu.

Redakcja „Przeglądu Powszechnego“ ogłosiła następującą ankietę:

„Wzrost ruchu religijnego wogóle, a żywotności katolicyzmu w szczególności, tak zagranicą, jak u nas, sprawiają, że kwestja ta stała się dzisiaj przedmiotem ożywionych roztrząsań. U nas, w ostatnich miesiącach, kilku wybitnych pisarzy, zabierało głos w tej sprawie, stawiając postulaty, jakie, ich zdaniem, katolicyzm powinien spełnić.

Na szczególniejszą zasługują uwagę te rozliczne zadania, jakie katolicyzm zakreśla sobie na chwilę obecną do spełnienia. Wybija się tu na pierwszy plan akcja społeczna w najróżnorodniejszych swoich odmianach, związana z całym mnóstwem zagadnień teoretycznych i zastosowań praktycznych. Na równie jednak baczna uwaga zasługują i dążności katolicyzmu we wszystkich innych zakresach życia publicznego, jak np. w polityce, nauce, filozofji, sztuce, w organizacjach, mających na oku wewnętrzny rozwój Kościoła i t. d.. Prócz zadań ogólnych, wspólnych wszystkim narodom katolickim, dodać jeszcze należy czysto lokalne sprawy i zadania, jakie katolicyzm ma w poszczególnych państwach do spełnienia.

Na takim tle chciałaby redakcja „Przeglądu Powszechnego“ osnuć ankietę, zastosowaną do naszych polskich stosunków. Pewne dzisiejsze zadania ogólne katolicyzmu mogą wymagać u nas odrębnego zastosowania, prócz tego, jak wszędzie, zachodzą sprawy lokalnego znaczenia. Pytanie zatem, około którego obraca się nasza ankietka jest następująca:

Jakie są szczególniejsze zadania, które katolicyzm u nas w Polsce ma dzisiaj do spełnienia?

Ponieważ wszelkiej celowej akcji musi towarzyszyć świadomość związanych z nią spraw, nie potrzebujemy chyba uzasadniać, jak ważnym jest nie tylko dla sprawy religijnej, ale i dla wszystkich związanych z nią dziedzin naszego życia, jasne uświadomienie ogółu co do odpowiedzi na to pytanie. Do tego uświadomienia w znacznej mierze przyczynić się może nasza ankietka.

Termin do nadsyłania odpowiedzi rozciąga się po dzień 4-ty grudnia r. b. włącznie.

Redakcja „Przeglądu Powszechnego“.

Kraków, ul. Kopernika 26.

## Kłamstwa dziennikarskie.

Znane są „autentyczne“ wiadomości i telegramy prasy niemieckiej, zajmującej się bardzo gorliwie w ostatnich czasach wypadkami w Królestwie i z całą bezczelnością fałszującą fakta dla swych celów antypolskich, ale w tych kłamstwach prześięgnęła wszystkich korespondentów hakatystycznych niejaka Ida Bäckman, która od kilku miesięcy bawi w Królestwie Polskiem i stamtąd pisze „Listy polskie“ do jednego z większych dzienników szwedzkich „Dagens Ny-

heter w Sztokholmie. W jednym z pierwszych swych listów daje niby ogólny rys kwestji polskiej. Aby poznać naród polski udaje się do jednej z większych restauracji i wnet sobie sąd wyrabia. Naród polski, według p. Bäckman, to naród zdegenerowanych rultajów ogromnie dumnych i pysznych. Nie chcą pracować i odznaczają się okropnym szowinizmem. Pani Bäckman sama na własne oczy widziała, jak kilku biednych oficerów rosyjskich zbito i wyrzucono z kawiarni za to, że nie powstałi podczas, gdy muzyka grała hymn narodowy polski (!)

W innych listach mieszczą się podobne brednie. W ostatnim p. Bäckman puszcza się na ślizg pochyłość denuncjacji. Wdala się w dyskusję o sprawach Sejmu państwowego i w udanym dialogu, niby z polskim ugodowcem, wykrywa, iż Polakom chodzi o autonomję dlatego tylko, aby mieć własne wojsko i przedewszystkiem własną granicę na łatwiejszy przewóz rewolucyjnych pism i broni. Polak to wszystko z chytrym uśmiechem przyznaje (!).

Takie najbezcześniejsze kłamstwa wypisuje „korespondentka“ szwedzkiego dziennika nie najpoważniejszego wprawdzie, lecz dość rozpowszechnionego.

Jeśli różne gadzinowce hakatystów i wszech niemców wysilają się na podobne insynuacje, można to wytłumaczyć nienawiścią bismarckowskich „kulturträgerów“, do wszystkiego, co polskie i ich poziomem etycznym pozwalającym uciekać się w walce do najwstrętniejszych fałszów i podłości. Ale jaki cel mogą mieć takie „korespondencje“ w szwedzkim organie? Można tylko przypuścić, że nadużyto tu zaufania redaktorki, że „specjalna“ korespondentka szwedzka, podczas „studjów“ swych w Królestwie trafiła do... kasy żandarmów i agentów policyjnych i to ją tak usposobiło nieprzychylnie względem społeczeństwa polskiego.

Przypuszczenie to jest tem prawdopodobniejsze, gdy zważymy, że pani Bäckman jest prosto żydówką, która poślubiła w Finlandji jakiegoś Szweda. To pochodzenie korespondentki szwedzkiego dziennika, tłumaczy ostatecznie jej nienawiść do Polaków i jej pociąg do rosyjskich rubli.

## Ze świata

**Barwy szkockie.** Pospolicie materję w kraty, o mniej więcej jaskrawych barwach, nazywamy „szkocką“. Tak jednak nie jest w istocie, bo choć główną częścią odzieży mieszkańców Szkocji, szczególnie górali, był pled, składający się rzeczywiście ze sztuki materji wełnianej w jaskrawe kraty, jednakże prawie wszystkie ludy pochodzenia celtyckiego ubierały się w tkaniny, podobne do szkockiego tartanu. Nawet u ludów szczepu turańskiego, jak np. Kałmuków, tego rodzaju tkaniny były ulubione i dziś jeszcze napotyka się je w niektórych okęgach. Są ślady, że już za czasów Tamerlana mieszkańcy Serbji południowej używali najczęściej kraciastych tkanin. Lecz ze wszystkich ludów zachodnio-europejskich Szkoci najdłużej zachowali swój strój pierwotny i do dnia dzisiejszego jeszcze go używają, a nawet pułki szkockie w armji angielskiej mają kraciaste tartany. Zwyczaj ten z czasem takiej nabrał wagi, że pled zyskał znaczenie polityczne. Po bitwie pod Culoden rząd angielski pod karą wygnania zakazał noszenia narodowych tartanów, dopiero po 40 latach zakaz ten został odwołany. Tartan znajdował się w ścisłym związku ze starożytną instytucją klanową. Wprawdzie naczelnicy klanów mieli — jeżeli nie herby, to przynajmniej jakiś kwiat, jak np. różę, oset, listek konicyzny i t. p. na swoich tarczach jednakże nie to, lecz barwy tartanu odróżniały klany jedne od drugich. Nauka heraldyki zależy w Szkocji głównie na dokładnym poznaniu liczby i zestawienia barw, jakie każdy naczelnik pokolenia nosi na swym pledzie.

Znane są jeszcze barwy 76 rodów, które istniały około r. 1570. Jeden tylko Stewart używał sześciu barw. Z pozostałych rodzin 15 miało po 5 barw, 25 po cztery, 26 po trzy, a 9 po dwie. Pośród nich barwa zielona 60 razy, biała 34 razy, czarna 52 razy, żółta 16 razy i brązowa 5 razy. Jeden ród tylko używał barwy błękitnawej. Błękitnego koloru wcale tu niema i zdaje się, że barwa ta wcale nie jest używana w Szkocji wyjąwszy na czapki. Okoliczność ta może służyć za dowód wrodzonego Szkotom poczucia harmonji barw, gdyż błękit rzeczywiście nie odbija dobrze na tle innych barw tartanów szkockich. Dobór barw, zdaje się, nie był przypadkowym, lecz w wielu razach musiał mieć pe-

## KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

KRAKÓW, 25 października

**Kalendarz kościelny.** We czwartek Ewarysta papieża, Lucjana męczenników i Fulka biskupa; w piątek Sabiny męczenniczki, Florentego i Iwona.

**Kalendarz astronom.** Wschód słońca w czwartek o godzinie 6 minut 21; zachód o godzinie 4 minut 28 długość dnia godzin 10 minut 7.

**Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** Docent prywatny Wydziału prawa dr. Jerzy Michalski, w roku szkolnym 1905:6 nie będzie wykładał, z powodu wyjazdu na studia za granicę. Dr. Michalski udaje się do Niemiec i Anglii.

**Program koncertu Cezarego Thomsona,** który się odbędzie staraniem lwowskiej Filharmonii w piątek dnia 27 bm. w sali „Sokoła“ jest następujący: 1. Vieuxtemps. 1-szy koncert E-dur. 2. Bach. Ciacona. 3. Sinding. Legenda. 4. Thomson. Passacaglia. 4. Tartini. L'arte del l'arco. Akompaniament objął profesor konserwatorium lwowskiego, Fr. Neuhauser.

**Z okazji ukończenia robót murarskich** w starym teatrze, robotnicy murarscy, zajęci około przebudowywania tego gmachu, przystroili dzisiaj front budynku od placu Szczepańskiego licznymi chorągwiemi oraz herbem miasta Krakowa i innymi godłami polskimi. Nadto umieszczono stosowny transparent z napisem.

**Komitet jubileuszowy Stow. Bratniej pomocy kelnerów** uprasza cechy i Stowarzyszenia, aby rozesłałe im listy z zaproszeniami do wzięcia udziału w uroczystości jaknajprędzej zechciały wypełnić i odesłać na ręce przewodniczącego komitetu.

**Ministerstwo skarbu dla Galicji i Węgier.** W ciągu ostatnich dwóch dni, żandarmeria asystowała kilkunastu żydom z wschodniej Galicji do Wiednia. Ażeby żydkowie nie utrudzili się nazbyt długą podróżą, dano im w Krakowie etapowy odpoczynek w hotelu św. Michała przy ul. Poselskiej, skąd po przenocowaniu, znowu w tej samej asystencji przewieziono ich do Wiednia. Tam udali się oni na pobyt dłuższy, gdyż rząd austro-węgierski ma pretensję do tych panów, że nazbyt chojnie puszczały w obieg fałszywe 50 koronówki. — Całe to „ministerstwo“ z Abrahamem Fischem na czele składa się, jak dotąd, z 19 członków, samych żydów z Galicji Wschodniej i Krakowa. Oprócz Fischera i Mojżesza Goldlebera dotychczas naprzęd poszukiwanych, głównymi działaczami w Krakowie byli aresztowani Abraham Faerber i Samuel Kupferschmidt. Ten pan Samuel był wachmistrzem rosyjskiej żandarmerji, był najpierw żydem później prawosławnym, a teraz jest żydem ponownie. Lista pomocników tego „ministerstwa“ względnie dyrektorów poszczególnych departamentów na terenie operacyjnym puszczenia w obieg fałszywych 50 koronowych fałszyfikatów w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Samborze, Stryju, Starem Mieście, Turce oraz na Węgrzech, jest następująca: panowie: Juda Leib Katz, Jakób Weidenfeld, Józef Baumgarten, Mojżesz Parnes, Pinkas Friedman, Hersch Szymonowicz, Abraham Szymonowicz, Lewi Baehman, Dawid Sternheim, Zygmunt Salomon Piepes, Chaim Schwalb, Mojżesz Lambert vel Lambert, vel Weinmann, Nuchim Schapira i wreszcie pani Sali Fisch.

Całe to towarzystwo żydowskie znajdzie się wkrótce razem w Wiedniu, gdzie najwyższy trybunał, jako sąd kasacyjny, do przeprowadzenia rozprawy karnej nad bandą żydowskich fałszerzy banknotów wydelegował wiedeński sąd krajowy karny.

**Oblawa policyjna,** dokonana wczorajszej nocy, dostarczyła aresztem „pod telegrafem“ 47 nowych lokatorów, przeważnie młodych kobiet, walających się nocami po plantach i po bocznych ulicach.

**Przejechany przez pociąg.** Żandarm z Wieliczki Jerzy Kowalow idąc wieczorem między godziną 9 a 10 plantem kolejowym w pobliżu Bierzanowa, nie zauważył idącego do Krakowa pociągu pospiesznego, który go najechał o tyle jednak szczęśliwie, że Kowalow nie dostał się pod koła, lecz stracony został z nasypu. Znalaziono

wne znaczenie i związek z podaniami rodzinnymi. Tak np. rodzina Grantów miała pierwotnie nosić pledy w kraty zielone i purpurowe, następnie zaś przybrała za główną barwę czerwoną. Jeden z Grantów odznaczył się szczególnie w bitwie pod Flowtonfield i odzież jego przy końcu walki tak była zakrwawiona, że w niewielu tylko miejscach dawała się widzieć barwa pierwotna. Tak zwane „szkockie“ tkaniny, w których występuje barwa niebieska, nie mają prawa do nazwy szkockich, grzeszą bowiem przeciwko tradycji, a również i przeciw uszlachetnionej harmonii barw.

## W sprawie biblioteki publicznej.

W sprawie biblioteki publicznej, poruszonej przez dyr. Estreichera, otrzymujemy ponownie następujące uwagi.

Bardzo dobrze się stało, że p. A. S. zabrał głos w sprawie Biblioteki publicznej, gdyż przez wymianę zdań sprawa się wyjaśni. P. dyrektor Estreicher pragnął, aby przez Bibliotekę publiczną „miejską“ szerzyć oświatę w jaknajszerszych kołach i to nie tylko w Krakowie, ale we wszystkich miastach, aby więc każde miasto urządziło taką bibliotekę w myśl rad profesora Balcera, aby „podnieść poziom wykształcenia po miastach“; aby „oświecić ogół, bo Uniwersytet ludowy i ludowe dzieła, to tylko cząstka wpływu na ogół.“

Skoro tak wielki i szeroki („powiedzmy bardzo mądry: bardzo na czasie“) zakresił plan dyrektor Estreicher, otóż powiedziałem, że do tego celu nie doprowadzi jedna Biblioteka w tak dużym mieście jak Kraków, że że powinniśmy korzystać w tym względzie z doświadczeń miast innych, i celem kształcenia ogółu w naszych miastach zakładać jaknajwięcej Wypożyczalni bezpłatnych. Kraków potrzebowałby ich na razie co najmniej sześć! T. S. L. ma wypożyczalnię ale płatną podobno.

Tymczasem p. A. S. nie przeczytał widocznie dokładnie artykułu p. Estreichera, i nie zastanowił się nad tem, jakie on sobie postawił cele. Napisał tylko, o jakiej on ma bibliotecę, a ta miałaby za cel jedynie „dostarczyć ludziom pracującym na polu naukowym dzieł droższych lub też rzadziej używanych, bo w Krakowie żadnej biblioteki publicznej dobrze urządzonej i skompletowanej nie mamy“. Taką bibliotecę powinien stworzyć kraj dla Krakowa itd. itd.

Otóż zestawivszy te dwa różne cele, każdy logicznie myślący musi powiedzieć, że p. A. S. swoim artykułem pobija zapatrywania p. Estreichera, i nie odpowiada na moje wskazówki i rady, które dotyczą szerzenia oświaty w jak najszerszych kołach naszych miast. Panu A. S. chodzi o „ludzi pracujących na polu naukowym“ jak sam powiada. Dla tych ludzi zapewne że wystarczy jedna tylko Biblioteka w Krakowie, jeżeli jednak ma ją kraj zakładać, utrzymać, to sprawie dliwość wymaga, aby założył drugą także we Lwowie, gdzie są także ludzie pracujący na polu naukowym.

Wstęp więc do artykułu p. A. S. powinien brzmieć inaczej, powinien zaznaczyć, że odpiera zapatrywanie pana Estreichera...

Ale mniejsza o logikę. Mnie chodzi o dobrą sprawę. Reasumując więc artykuły p. Estreichera i pana A. S. zaznaczam, że wyłoniły się dwa projekty, a obydwa mogą być pożyteczne dla ogółu. P. Estreicher proponuje zakładanie po miastach bibliotek miejskich dla podniesienia poziomu wykształcenia w jak najszerszych masach. — P. A. S. proponuje zaś założenie wzorowej biblioteki jednej w Krakowie dla pracujących umysłowo ludzi.

Mojem zdaniem projekt p. Estreichera jest pilniejszy i łatwiejszy do urzeczywistnienia. Sądzę, że jego słowa nie przebrzmiają bez skutku i po naszych miastach krzątać się zaczęły ludzie do brej woli nad zakładaniem wypożyczalni bezpłatnych na wzór Wiednia.

Projekt p. A. S. jest trudniejszy do przeprowadzenia, ale skoro biblioteki w Krakowie nie są dobrze urządzone, więc trzeba także pomyśleć o bibliotece wzorowej.

Swoj

go nieprzytomnego i przewieziono do Krakowa, do szpitala garnizonowego, gdzie stwierdzono wielką ranę na głowie, złamanie przedramienia prawej ręki, oraz liczne kontuzje i obrażenia na całym ciele.

**Naczelnny dyrektor galic. poczty i telegrafów,** Jan Lubicz Seferowicz, wyjechał do Wiednia w sprawach urzędowych.

**Szynkarze galicyjscy.** W sprawie akcji przeciwko przedłużeniu prawa propinacji odbywa się dzisiaj we Lwowie nadzwyczajne walne zgromadzenie związku centralnego szynkarzy galicyjskich.

**Mięso sterylizowane.** Gmina miasta Lwowa wprowadziła sterylizację mięsa wieprzowego, lekko wągrowatego. Dzienniki miejscowe piszą, że przyniosła ona dobre skutki. Są wprawdzie tygodnie, w których gmina niema wcale mięsa wągrowatego, jednak przeciętnie jawi się tygodniowo w sklepiku w „bazarze krakowskim“ 200 do 300 kg. sterylizowanego mięsa. Ludność uboga chętnie je kupuje.

**Duże dochody z psów.** Przez szereg lat narzekał magistrat lwowski, że podatek gminny od psów przynosi miastu zbyt małe dochody, bo zaledwie około 2 do 3 tysięcy koron. Kiedy jednak zaprowadzono lepszą ewidencję psów, dawniej usuwanych od psiej konskrypcji i zmuszono do płacenia podatku wszystkich właścicieli piesków pokojowych i myśliwskich, jako zbyt licznych — zaczął wynik kasowy w ostatnich 2 latach wykazywać już przeszło 13 tysięcy koron, a na rok przyszły wstawiono nawet do budżetu kwotę 20 tysięcy koron — tytułem przychodu z psiego podatku.

**Ropezyce 24 października (Od nasz koresp.)** Głośna sprawa Józefa Scheidka z Sędziszowa o zbrodni oszczerstwa, popełnioną na osobie starosty ropezyckiego p. Jagoszewskiego o rzekome przekupstwa i nadużyciawładzy urzędowej, za którą Scheidek wyrokiem sądu obwodowego w Tarnowie skazany został na 8 tygodni ciężkiego więzienia — znalazła epilog w Najwyższym Trybunale sądowym i kasacyjnym w Wiedniu. Ten wyrokiem z dnia 26 września br. odrzucił zażalenie nieważności jako nie uzasadnione — natomiast przychylił się do odwołania prokuratorji państwa w Tarnowie i podwyższył mu karę do 6 miesięcy ciężkiego więzienia obostrzonego i uzupełnionego jednym postem co 14 dni.

**Nowy Sącz, 24 października. (Od nasz kor.)** W tutejszej żydowskiej fabryce mioteł ryżowych Hirscha Rubina i Wolfa Braunfelda strejkowali robotnicy w liczbie kilkudziesięciu, a byli to sami chłopcy w wieku od 15 do 18 lat. Właściciele sprowadzili wtedy z Węgier na kierownika fabryki niejakiego Salomona Jakóba, który miał nakłonić strejkujących do podjęcia pracy. Niedorostki jednak lekceważyli sobie przybysza, nie chcąc go słuchać. Kiedy zaś kilku chłopów naśmiewaniem się z niego doprowadziło do wściekłości węgierskiego żydka, porwał on z maszyną półmetrowy nóż, używany do obrzynania mioteł i rzucił na niedorostków; ostrze ugodziło w lewy bok 16 letniego robotnika Chaima Hirscha Becka z Nowego Sącza tak nieszczęśliwie, że chłopak padł na ziemię nieprzytomny. Śmiertelnie zranionego zdołano jednak przywrócić do życia. — Wówczas kierownika fabryki osadzono w więzieniu śledczym a prokuratorja państwa oskarżyła go o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała.

Dnia 19 bm. Salomon Jakób zasiadał na ławie oskarżonych przed tutejszym trybunałem karnym. Oskarżenie prowadził sam prokurator dr. Jasiewicz. Po rozprawie trybunał uznając oskarżonego winnym zarzuconej mu zbrodni, uwzględnił wszystkie okoliczności łagodzące i skazał go tylko na 6 tygodni więzienia, obostrzonego postem co tydzień i na zapłacenie chłopcu Beckowi odszkodowania w kwocie 40 kor., odsyłając go z resztą pretensji na drogę prawa cywilnego.

Zmarł tu nagle emerytowany podurzędnik sądowy Izidor Zawadzki, tknięty apopleksją, przeżywszy lat 72. Pracował on do ostatniej chwili w kancelarji notaryusza p. Lipińskiego jako kancelista. Nieboszyk, który był zarazem właścicielem realności i obywatelem miasta naszego cieszył się tu powszechną sympatją.

**Nowe posady geometrów.** Minister skarbu zezwolił reskrytem z dnia 14 września 1905 na

Największy zakład krawiecki w kraju

oras UBRAN GOTOWYCH WŁASNEGO WYROBU.

Związek katol. krawców KRAKÓW ul. Florjańska L. 7 — tuż przy Rynku

LWÓW, FILIA plac Małki L. 7.

2042

— POLECA SWÓJ BOGATO — ZAOPATRZONY SKŁAD MATERIAŁÓW ŚWIEŻO SPRAWOZDANYCH, KRAJOWYCH I ANGIELSKICH —

utworzenie 29 nowych posad geometrów przy ewidencji katastru podatku gruntowego, przyzwoliwszy już poprzednio na r. 1905 sześć nowych posad.

Te nowe posady zostaną w ciągu następnych lat stopniowo (w roku 1906 sześć posad) obsadzone w miarę uzyskania odpowiednio ukwalifikowanych kandydatów.

Zwiastuny zbliżającej się zimy. Z Sambora donoszą: Liczne stada zórawi i dzikich gęsi, przeciągają od tygodnia najczęściej wieczorem, od północy ku południowi zwykłymi szlakami w cieplejsze dające kraje, a lot ich tak niskim bywa niekiedy, że nawet i mniej wyćwiczon ystrzelec niejednemu z tych ptaków mógłby łatwo dalszą udaremnić wędrówkę.

W skolskich górach spadły znaczne śniegi; lud tamtejszy, wogóle ubogi, jest tem bardziej zmartwiony, ile że w polu pozostały niewykopane jeszcze ziemniaki, codzienny chleb górali w okolicach Skolego.

Język polski na kolei warszawsko-wiedeńskiej. Z Petersburga nadeszła wiadomość, iż komisja do sprawy języka polskiego na kolei warszawsko-wiedeńskiej przyznała jego używalność w korespondencji wewnętrznej w całej rozciągłości, t. j. w myśl żądań delegatów i ogółu pracowników tej kolei.

Wypadek uczonego. Z Brześcia litewskiego donoszą, że znany historyk polski, Aleksander Jabłonowski, w przejeździe na dworzec kolejowy, gdy wsiadał do dorożki, poślizgnął się tak niefortunnie, iż złamał sobie t. zw. szyjkę biodrową w nodze. Odwieziono go do Warszawy.

Akcja przeciw sprzedawcykom. Dwunastu wybitnych właścicieli dóbr ziemskich w Poznańskim uchwalili następującą rezolucję: Pod wrażeniem ostatnich wieści o sprzedaży ziemi polskiej w ręce niemieckie, oświadczamy, że żadnemu rolnikowi, któryby sprzedał swą ziemię Niemcowi, nie podamy ręki, nie przyjmujemy go w swym domu i z góry oświadczamy, iż uważamy go za niezdolnego do żądania jakiegokolwiek zadośćuczynienia honorowego. Zakupienie innego majątku z rąk Niemców, po sprzedaży swego Niemcowi, nie maże winy. Oświadczenie to ma być rozesłane do wszystkich obywateli ziemskich z prośbą, aby się do niego przyłączyli.

## Telegramy

Wiedeń 25 października. Wiener Zig. ogłasza: Cesarz mianował profesora VI gimnazjum we Lwowie Aleksandra Frączkiewicza dyrektorem gimnazjum w Brzeżanach.

Z armji.

Wiedeń 25 października. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Feldm. porucznik Karol Jfifer, komendant 47 dywizji piechoty, został przydzielony do komendy X korpusu. Jenerał-major Adolf Felber, komendant 91 brygady obrony krajowej, został na własne żądanie przeniesiony w stan spoczynku. Pray tej sposobności otrzymał wyraz najwyższego zadowolenia. Podpułkownik Ignacy Schmid został przydzielony do służby przy pułku piechoty obrony krajowej Nr. 32 w Nowym Sączu z pozostawieniem w korpusie sztabu jenerałnego. Przy tej sposobności, w uznaniu jego kilkuletniej doskonałej służby dotychczasowej, w charakterze szefa sztabu jenerałnego w Gracu, otrzymał wojskowy krzyż zasługi jenerał major Antoni Angerholzer, komendant 44 brygady obrony krajowej, został zamianowany komendantem 11 dywizji piechoty; pułkownik Edward Müller, komendant pułku piechoty 81, został zamianowany komendantem 91 brygady obrony krajowej; pułkownik Oskar Meiser, komendant pułku artylerji korpusnej Nr. 8, zamianowany komendantem 11 brygady artylerji.

Bar. Fejervary.

Budapeszt. Jak słyhać, bar. Fejervary wkrótce zgłosi swą kandydaturę do sejmu w II. okręgu wyborczym Budapesztu, minister handlu Vörös w III. okręgu Budapesztu, a minister Lukacs w jednym z prowincjonalnych okręgów wyborczych.

### Broszura Zeysiga.

Budapeszt 25 paź ziernika. Aresztowanego przed kilku dniami w sprawie broszury Zeysiga kontrolera kolejowego Denesa, wypuszczono na wolność.

### Loubet w Madrycie.

Madryt 25 października. Na cześć Loubeta odbyła się wczoraj wielka rewja wojsk.

### Skupozyna.

Belgrad 25 października. W skupczynie pos. Nikolajewicz omawiał stosunki w armji. Zło wychodzi z korpusu oficerskiego. Odkąd mała grupa splamionych krwią panującego... wrzawa na lewicy i okrzyki: kwestja to załatwiona! Wrzawa wzrasta. Z loży dyplomatycznej rozlega się przeraźliwy gwizd, jak stwierdzono, pochodzący od b. prywatnego sekretarza króla Balukcicza. Pos. Proticz woła: — Uszanować wolność słowa! Oklaski na galerji. —

Pos. Nikolajewicz wzywa przewodniczącego, by wystąpił za wolnością słowa. W końcu po uspokojeniu się Izby mówi dalej: — Kwestja ta nie jest rozwiązana i przyjdzie na porządek dzienny. Lud serbski we własnym interesie jest zmuszony kwestję tę rozwiązać. Serbja z powodu wydarzenia 29 maja (st. st.) 1903 odsunęła się od całej Europy w zapatrywaniu o pojęciu moralności. — (Ogromna wrzawa). Wszystko daremne. Serbja musi powrócić do zapatrywań Europy. — (Ponowna wrzawa). Nie przemawiam tu w osobistym interesie, ale interes naszej ojczyzny wymaga rozwiązania tych kwestyj. (Wskutek ogromnej wrzawy dalszych słów jego nie słyhać.) Gdy się Izba nieco uspokoiła, oświadczył: „Ponieważ tu w zastępstwie ludu serbskiego nie pozwalają spokojnie mówić, innym razem tę kwestję omówię“. Następnie poruszył sprawę polityki zagranicznej.

## Strejki rewolucyjne w Rosji.

Moskwa 25 października. (Tel. wł.) Położenie jest bardzo naprężone. Grono obywateli zamyśla podjąć starania o zorganizowaniu gwardji, gdyż policja nie daje żadnej rękąmi bezpieczeństwa.

Ruch strejkowy na kolejach jest dla rządu nader trudny do zwalczenia, gdyż strejkujący są nie tylko bardzo dobrze zorganizowani, ale rozporządzają także funduszami pieniężnymi.

Berlin 25 października. (Tel. wł.) Borl. Tagl. donosi z Petersburga, że Durnowo obejmie tekę ministerstwa spraw wewnętrznych tylko przejściowo, i odda ją Wittemu, gdy ten przeprowadzi nową pożyczkę.

Hr. Witte ma w tych dniach wypowiedzieć swój program.

Wiedeń 25 października. (Tel. wł.) N. Fr. Presse w telegramie z Petersburga donosi, że Witte otrzymał już nominację na prezesa gabinetu ministrów. Przyjęcie nominacji uczynił on zależnym od udzielenia mu daleko idących pełnomocnictw.

Gabinet Wittego ma być liberalny.

Petersburg 25 października. (Tel. Wł.) Na dziś zapowiedziany jest wybuch strejku na wszystkich liniach kolejowych, wiodących do Petersburga. Skutkiem tej zapowiedzi ceny żywności już wczoraj wieczór podniosły się.

Petersburg, 25 października. (Tel. Wł.) Do tej pory w węzłach ruchu zastanowiono 154.000 wagonów. Uruchomienie tej masy po zakończeniu strejku wymagać będzie tygodni czasu, co oddziała przeważnie na handel zbożem.

Petersburg, 25 października. (T. A. P.) Zgromadzenie kolejarzy, które z udziałem 8000 osób odbyło się w gmachu uniwersytetu, uchwaliło rozpocząć z dniem dzisiejszym strejk na wszystkich kolejach, przychodzących do Petersburga. Zgromadzenie przeciągnęło się do północy.

Petersburg, 25 października. Na posiedzeniu pierwszego kongresu delegatów kolejarzy odczytano uchwalony przez kongres memoriał w sprawie żądań zawodowych. Referent przedstawił konieczność wręczenia memoriału tego prezydentowi komitetu ministrów Wittemu; w memoriale prócz szeregu różnych żądań samiesz-

czono żądanie o zwołanie konstytuandy. Uchwalono wysłać dwie deputacje, każda po 5 członków któreby Wittemu i ministr. komunikacyi Chiłkowowi wręczyły memoriał. Deputacja udała się do ministrów; zgromadzenie postanowiło czekać na jej powrót.

O północy wróciła deputacja od Chiłkowa, oświadczywszy, że ministra nie zastała albowiem Chiłkow wyjechał do Peterhofu, aby carowi wręczyć sprawozdanie o sytuacji w Moskwie. Deputacja zostawiła u Chiłkowa memoriał z prośbą o zawiadomienie o powrocie ministra, albowiem chce z nim osobiście się rozmówić, a zgromadzenie czeka na odpowiedź.

Wkrótce wróciła deputacja od Wittego. Jeden z delegatów zdał sprawę i oświadczył, że deputacja została natychmiast przyjęta, a Witte oświadczył, że rozmowa odbywać się może tylko w charakterze prywatnym, że minister nie ma jednak nic przeciwko temu, aby odpowiedź jego była publicznie ogłoszona. Witte zauważył przede wszystkim, że memoriał zawiera liczne żądania, które nigdy nie mogą być urzeczywistnione; wiele jednak żądań zasługuje na uwagę. Minister oświadczył się przeciw zwołaniu konstytuandy i przeciw powszechnemu prawu głosowania, z uwagi, że idea powszechnego prawa głosowania jest widocznie dziełem wpływów zewnętrznych, nie potrzebą kolejową. Witte uznał konieczność wolności zgromadzeń i prasy, która wkrótce zostanie przyznana, poczem wyraził zdziwienie, że na kolejach istnieje jeszcze stan wojenny. Jeżeli tak jest, to musi to polegać na nieporozumieniu, które zostanie usunięte. Następnie oświadczył Witte, że jest przeciwnikiem ucisku i rozlewu krwi, a za daleko idącą wolnością, trudno jednak rzecz przeprowadzić, dopóki strejk nie będzie ukończony. Witte oświadczył, że naradzi się z ministrem Chiłkowem i uczyni wszystko, co będzie w jego mocy. Najpierw strejk musi ustać.

Drugi delegat objaśnił, że Witte uznał kompetencję kongresu kolejarzy, oświadczył jednak że żądanie powszechnego prawa głosowania nie jest wpływem żądań większości narodu rosyjskiego i że na całym świecie nie znajduje się uczoney, którzyby był bezwzględny zwolennikiem powszechnego prawa głosowania.

Inny delegat zaznaczył, że nie można się dziwić odpowiedzi Wittego, który jak prawdziwy urzędnik lawiruje w jedną lub drugą stronę, nie stanowczego nie stawiając. Musimy zmusić rząd — mówił delegat — do spełnienia naszych warunków, ale należy odroczyć nasze uchwały, aż do rozmowy z ministrem Chiłkowem. Biurokracya nam nie da, wszystko musimy sami wziąć. Urządźmy meeting i weźmy, co nam potrzeba. (Oklaski).

Dalszy delegat zaznaczył, że kolejarze spełnili swój obowiązek przedstawiając żądania rządowi, który je zaspokoić powinien. Jeżeli tego nie uczyni odpowiedzialność spadnie na rząd.

Mimo, że co do zaufania do osoby Wittego nie było zdań podzielonych, uchwalono czekać na rezultat konferencji z Chiłkowem, poczem członkowie kongresu in corpore udali się na meeting do uniwersytetu.

Petersburg 25 paźdz. (pet. aj. tel.) Doniesienie Delegacji urzędników kolejowych uchwalili wysłać natychmiast deputację do ministra komunikacyi ks. Chiłkowa i do prezydentakomitetu ministrów Wittego z następującymi przedstawieniami:

Delegaci są prawdziwymi reprezentantami żądań urzędników i robotników kolejowych i zastępują cały personal kolejowy. — Minęły już czasy w których decyzya o kwestjach tak doniosłych mogła być powzięta w drodze administracyjnej. Wszystkie żądania klasy pracującej muszą być uregulowane na zasadzie ustawy uchwalonej przez reprezentację wolną całego narodu rosyjskiego. Istnieje tylko jedno żądanie t. j. natychmiastowego zapewnienia politycznej wolności oraz zwołania zgromadzenia konstytucyjnego w drodze powszechnego i bezpośredniego prawa głosowania. — Nie należy kraju zmuszać do rewolucji i nie należy pozwolić aby przyszło do ponownego rozlewu krwi. — Naród dosyć już krwi przelał w Mandzurji i wszystkich miastach rosyjskich. Jeżeli miałyby być podniesione wątpliwości co do uprawnienia delegatów, — delegaci zastrzegają sobie udzielenie personalowi innych

Kompletne wyprawy kuchenne poleca **W. HALSKI** Kraków-Sukiennice

czyste kłowe Sphinx najlepszej marki, markie emaliowane, patentowane stalowe z obraczką emaliowane stalowe i emaliowane. Prima najlepsza stalowielazne emaliowane marki Ołompa Kalarowa najlepsza

rad co do środków wywalczenia lepszej przyszłości.

**Moskwa 25 października.** (Doniesienie pet. aj. tel.) Strejk robotników kolejowych rozszerza się. Dotychczas objął on następujące miasta: Symbirsk, Jekaterynosław, Kijów, Smoleńsk, Woroneż, Charków, Symferopol, Jarosław i Niżny Nowogród.

Wczoraj popołudniu tłum liczący około 500 osób zbliżył się do stacji dworca towarowego linii Moskwa-Kursk. Oficer, który na czele oddziału żołnierzy obsadził dworzec, zagroził strzelaniem, poczem tłum się rozszedł. Na linii Moskwa-Windawa-Ribińsk dojechał wczoraj pociąg pospieszny tylko do stacji Podmoskownaja, skąd musieli podróżni udać się piechotą do Moskwy. Na linii Moskwa-Kazań czeka 2000 osób na odjazd pociągów. — Są to po większej części ludzie biedni. — Otrzymują oni od zarządu linii kolejowej codziennie odszkodowanie na pokrycie kosztów pobytu. — Podróżni drugiej klasy otrzymują dziennie 1 rs. odszkodowania. — Do Petersburga przybył dzisiaj w nocy tylko specjalny pociąg pośpieszny z ministrem Chilkowem. — Zresztą na tej linii nie kursuje żaden pociąg. — Strejkujący chcieli wczoraj wstrzymać ruch w głównym urzędzie pocztowym, wojsko jednakże rozprysło tłum.

Właściciele aptek odbyli zgromadzenie na którym uchwalili zamknąć wszystkie apteki i odmówić wydawania lekarstw oraz przyłączyć się do strejku pomocników aptekarskich żądających reform politycznych.

Kongres zastępców partii socjalno-demokratycznej uchwalił, aby w całej Rosji utworzone były komitety lokalne, celem umożliwienia równomiernego postępowania.

**Jekaterynosław 25 października.** Po rozprawieniu zgromadzenia studentów przez kozaków zgromadził się przed domem miejskim tłum liczący kilkatysięcy. Gdy zjawilo się wojsko tłum przystąpił do wznoszenia barykad. — Wojsko

dało salwę zabijając i raniąc szereg osób. — W tym samym czasie wojsko w innym punkcie miasta koło pomnika Puszkina dało ognia do strejkujących robotników zabijając trzy osoby, raniąc 9.

**Ekaterynosław 25 paźdz.** W urzędach pocztowych odbywa się praca pod ochroną wojska. Wczoraj zaszły starcia. Wojsko strzelało.

**Saratów 25 paźdz.** Przybyli tu delegaci robotników i urzędników kolejowych ze wszystkich stacji aż po Kozłów. W czasie jazdy na wszystkich stacjach witano ich z entuzjazmem. W Bałaszwowie robotnicy młynarscy i urzędnicy ziemstw zarządu miejskiego i składu monopolowego wódek przyłączyli się do strejkujących. Wielu rękodzielników i chłopów opuszcza wsie i przyłącza się do strejku.

**Strejki w Królestwie Polskiem.**

**Warszawa, 25 października.** W Łodzi i w Pabjanicach robotnicy w kilku wielkich fabrykach strejkują. — Dotychczas bierze udział w bezrobociu około 40.000 osób — Oczekują zawieszenia pracy w innych jeszcze warsztatach. — W guberni piotrkowskiej, której grozi wybuch strejku kolejowego ma być ogłoszony stan oblężenia. — Na liniach kolejowych Warszawa Mława, Warszawa — Kowel i Warszawa — Brześć-litewski wstrzymano ruch.

**Warszawa 25 października.** Także na linii kolejowej Warszawa-Petersburg dzisiaj ruch wstrzymano.

Obecnie wstrzymano już ruch na wszystkich liniach kolejowych w Królestwie Polskiem, z wyjątkiem kolei Warszawsko-wiedeńskiej.

**Warszawa, 25 paźdz.** (Tel. własny). Koleje nadwiślańskie już stanęły. Pracownicy kolei wiedeńskiej obradują na wiecu. Agitacja za strejkiem silna, gdyż delegaci drogi nadwiślańskiej żądają solidarności.

W i e d o ś 24 października. Zamknięcie giełdy o g. 4 m.

|                         | k. h.  |  | k. h.  |
|-------------------------|--------|--|--------|
| Alb. austr. Zobl. kred. | 678 25 | Alboje tureckie tyt. Gal. akc. Tow. kop. | 913    |
| Węgr; Zakł. k.          | 786    | Oblig. węg. indem.                       | 95 85  |
| Anglobanku              | 819    | Renta majowa                             | 100 05 |
| Unionbanku              | 875    | Austr. renta hor.                        | 100 15 |
| Länderbanku             | 445 50 | Węgr. „ „                                | 95 05  |
| Bankvereinu             | 570 50 | 56 1/2 Listy t. br. ziem.                | 99 45  |
| Bodenkredit             | 1046   | 4 pr. „ Banku h.                         | 99     |
| Gal. Banku hip          | 568    | 4 1/2 „ „                                | 101 35 |
| Kolei państw. 1046      | 678 50 | 5 „ „                                    | 112 50 |
| połudn.                 | 124    | 4 „ „ kraj.                              | 99 70  |
| S. Tram. lit. A.        |        | 4 1/2 „ „                                | 101 90 |
| „ B.                    |        | 5 „ „                                    |        |
| Kolei Elbethal          | 457    | 4 „ Gal. Obl. prop.                      | 99 90  |
| „ północ.               | 5780   | 4 „ Gal. post. s 1893                    | 99 75  |
| „ Czerniow.             | 585    | 4 „ Pol. m. Lwowa                        | 98 80  |
| Alpiny                  | 545 75 | Losy tureckie                            | 147 35 |
| Rima Muranyi            | 652    | Marki                                    | 117 68 |
| Prag. T. żel            | 2783   | Ruble                                    | 253 75 |
| Fabryki broni           | 574    |  |        |

Uspokoszenie: przy silnej tendencji zasadniczej z powodu braku podniety z Berlina rezerwowane tylko Lombardy i Montany bardziej ożywione.

**NADESŁANE.**

*„Dziennik „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też nie bierze na nią odpowiedzialności.*

**Dr. Artur Zopoth**

przeprowadził się na ul. Basztową 13 (Rynek Kleparski 5) i ordynuje jak dawniej od 8-9 i 2-3.

**St. Heumann**

uczeń. Lampertiego nauczycielka **śpiewu solowego powróciła** i udziela lekcji metodą włoską. Zgłoszenia przyjmuje 3-5-tej Batorego 18.

**Dr Kazimierz Łachecki**

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie ul. Szewska 27.

**Kto ma ASTMĘ nieżyt oskrzeli, krwawienie płuc, dolegliwości piersiowe, cierpienia żołądka,**

niech odżaluje czasu i zbada znajdujące się na końcu doniesienia o wyleczeniu. Jest tylko **znikoma mała część** wci nadchodzących. Ogłasza się je bez żadnego komentarza, ma-  
lac to przeświadczenie, że cierpiąca publiczność zapewne jest w możności wytworzyć sobie sąd. Wyciągi z listów, z wyjątkiem małych stylistycznych zmian, są dosłowne; opuszczono  
wszelkie wyrazy wdzięczności, jako też te i owa krytykę wczesniejszego bezskutecznego leczenia. Oryginały listów można przejrzeć i wyraża się tu **usilne prośbę** o zrobienie z tego  
sernego użytku. **Zestrony władz już to nastąpiło.** Odstąpienie od prawdy gdybyje znaleziono, czy to w tych wstępnych słowach, czy też w dalszych doniesieniach o wyleczeniu,  
pociągnęłoby za sobą surowe kary. Aby laicy, nie czekając dopiero na wybuch choroby, lecz już przy wystąpieniu, **chociażby tylko jednej jedynej oznaki**, mogli zawczasu  
ogłądać się za pomocą, wymienia się tu niektóre z najczęściej występujących.

**Oznak:** kaszel, często do wymiotów pobudzający. — Wyrzucanie ciałek z flegmy. — Klucie w niersiach — Uciskanie w łopatkach. — Poty nocne. — Stałe zimne  
rece i nogi. — Dusznosc. — Oddechowi towarzyszy potem słyszalny gwizdający i warczący szum. — Płucie krwią. — Często silne nielarowe bicie serca  
w połączeniu z silnem uczuciem trwogi. — Nienależyty sen. — Złe trawienie i t. d. i. t. d.

Do rozpoczęcia leczenia jest potrzebne dokładne opisanie cierpienia, podanie zatrudnienia i czy nogi ziębna. Adresować:  
**Kur-Institut „Spero“ Dresden Niederlössbit, Schulstrasse Nr. 191 h.** 1872

**ASTMA NIEŻYT OSKRZELI.**  
Mój syn zachorował wskutek zaziębienia, skutkiem czego rozwinął się nieżyt oskrzeli. Katar ten powtarzał się ciągle mi mo największych ostrożności i zastosowywanych środków, przyczem towarzyszyły wielki brak tchu i napady osłabienia tak, że o jego powrót do zdrowia zaczynałem się poważnie obawiać. W tem strapieniu zauważyłem w dzienniku ogłoszenie zakładu „Spero“ i zwróciłem się tamże pełen zaufania. Po opisaniu choroby rozpoczęliśmy kurację, wykonując wszystko stosownie do przepisu, co też nie pozostało bez skutku. Z początku kuracji zdawało się, że synowi pogorszyło się — lecz to minęło szybko, mój syn stał się rzeświejszym, zaczął wyglądać lepiej, a po 3 miesięcznej kuracji, mogę powiedzieć, że jest zupełnie zdrow i mam nadzieję, że nadal zdrowym będzie.

To zawiadzcam po Bogu, znakomitej metodzie zakładu leczniczego „Spero“, którego staranne zabiegi każdemu cierpiącemu najgorzej mogę polecić. Z wdzięcznością i wielkiem szacunkiem  
**Jozef Bechthold**  
Wiedeń XIII Helblinggasse 11, Th. 6.  
Potwierdza Pius Rest, naczelnik gminy Hoeflein a. D.

**DOLEGLIWOŚCI PIERSIOWE.**

Przeczytawszy w dziennikach o Waszem skutecznem leczeniu zwróciłem się i ja do Panów pełen zaufania. Już od 2 1/2 lat byłem nawiedzony silnem kluciem i bardzo mocnym kaszlem, osłabiony i wychudzony, tak dalece że tutejsi lekarze nie robili mi żadnej nadziei. Wziąłem jednak mimo tego na odwagę i zwróciłem się do zakładu leczniczego „Spero“ myśląc że przeciw może zostanie od moich dolegliwości piersiowych uwolniony. Muszę to wyznać, że już po krótkim czasie, Wasza kuracja przyniosła mi znaczną ulgę, tak że obecnie, co z wielką przyjemnością poświadczam, jestem od moich dolegliwości piersiowych całkowicie uwolniony. To poświadczenie pozwalam sobie przesłać dopiero dzisiaj z tego powodu, że chciałem widzieć, czy nie powtórza się dawne przypadłości. Ponieważ jednak do dziś dnia nie pokazały się żadne symptomy moich dolegliwości piersiowych składam niniejszem Wnym Panom moje najserdeczniejsze po dziękowanie, udzielając zarazem chętnie mego zezwolenia na opublikowanie niniejszego pisma. Z wysokim szacunk.  
Wiedeń V, Johangasse 42 **Franz Kontny.**  
(L. S.) Naczelnik okręgu, Leopold Kruza, Wiedeń.

**DOLEGLIWOŚCI PIERSIOWE. PŁUCIE KRWIA.**

W ubiegłych 5 latach zapadłem na wiosnę i pod jesień najczęściej na katar opłucnej, skutkiem czego, mimo pomocy lekarskiej i wielu innych zastosowywanych środków leczniczych, z roku na rok pogarszał się mój stan zdrowia, tak dalece, że w ostatnich czasach byłem bardzo częstotliwie do pracy i musiałem po kilka tygodni leżeć w łóżku. Dostawałem mianowicie przy cięższej pracy bicie serca, silnych bólów pod

łopatkami, które rozciągały się aż do piersi i pleców i utrudniały mi wskutek bolesnego klucia oddychanie tak bardzo, że często przekonany byłem że zapadłem na zapalenie płuc. Praca przez to była dla mnie męczarnią. Z reguły miałem zimne nogi, chrypkę, ślina była po największej części pomieszana z krwią, a od czasu do czasu, nocne poty. Ze w takich warunkach moje istnienie nie mogło trwać długo, wiedziałem to dobrze; szukałem więc środków i drogi, ażeby mojemu życiu przynieść jakąś ulgę.

Pomiędzy innymi zwrócił moją uwagę anons z zakładu leczniczego „Spero“ w „Reichenberger Zeitung“ i zwróciłem się, zachęcony znakomitymi wynikami leczenia do powyższego zakładu. Już po kilku tygodniach miałem przyjemność przy dokładnem stosowaniu metody leczniczej skonstatować polepszenie. Od czasu do czasu powracały jeszcze małe ataki, lecz ciągle zachęcany i przez ściśle stosowanie się do poleceń zakładu „Spero“ udało mi się powrócić całkowicie do zdrowia. Poprzednio zdarzające się przypadłości, bicie serca, płucie krwią, ból piersi i pleców itp. nie wydarzały się już podczas cięższej pracy. Czuję się zatem w obo wiązku za udzieloną mi pomoc i uprzejme wskazówki, wyrazić moje najserdeczniejsze podziękowanie, a powinnością moją będzie wszystkim podobnie cierpiącym instytut Wasz jak najgorzej polecić. Z wysokim poważaniem  
**Anton Friedrich.**  
Morchenstern (Czechy)  
Prawdziwość niniejszego podpisu potwierdza  
Morchenstern (L. S.) **Wilh. Carl Possel.**

**KATAR SZCZYTÓW PŁUC. KRWAWIENIE.**

Cały rok miałam w najwyższym stopniu blednicę, a byłem do tego niedokrewna. W maju w r. 1904, w skutek zaziębienia dostałam kataru szczytów płuc, tak, że kilkakrotnie wypłynął krew, później flegmę. Całemi nocami nie mogłam spać. Z tchawicy wydobywało się bezprzerwane świszczanie, a apetyt miałam bardzo zły. Byłam u kilku lekarzy, jednakże przynosili mi tylko chwilową ulgę, nigdy jednak nie odzyskałam mojego zdrowia. Pewnego razu wyczytałam w dzienniku o zakładzie leczniczym „Spero“ i zwróciłam się do tegoż. Udzielone mi wskazówki wypełniałam dokładnie i dzisiaj czuję się zupełnie zdrowa. Czuję dla Panów ogromną wdzięczność i wszystkim podobnie cierpiącym będę Wasza kurację polecać. A nikt nie będzie żałował tych szczupłych kosztów, kto chce uzyskać napowrót swoje zdrowie.  
Z poważaniem  
**M. Bilzer.**  
Liebenthal (Śląsk austr.)

**CIERPIENIA ŻOŁĄDKA I JELIT.**

Niniejszem wyrażam na tem miejscu zakładowi leczniczemu „Spero“ moją najgłębszą wdzięczność, za zupełne wyleczenie mnie z dolegliwości żołądka i jelit, i wątroby. Przed 3-ma laty zachorowałam na influencję, a wkrótce po-

tem przyłączyły się „zaburzenia żołądka, boleślowy, jak również klucie między łopatkami. Opadłam z ciała, a stolec był możliwym tylko przy stosowaniu środków wodoprowadzających. Także brak apetytu i bezsenność, były na porządku dziennym. Musiałam unikać legumin i jarzyn, ponieważ spożywanie podobnych potraw sprowadzało silne zaburzenia żołądkowe. Do tych cierpień przyłączyła się, wskutek zaziębienia choroba wątroby. Kiedy zasiągnęłam porady lekarskiej uzyskałam polepszenie tylko na krótki czas i znów powracała dawna choroba. W zimie tego roku wyczytałam w pewnym dzienniku o skutkach leczenia zakładu „Spero“ i poddałem się następnie w kwietniu leczeniu tegoż instytutu, którego wskazówki ściśle przestrzegałam. Już po kilku tygodniach zauważyłam zanik moich cierpień. Dolegliwości ustąpiły wkrótce całkowicie, stolec stał się sięcoraz regularniejszym, a apetyt coraz lepszy, obecnie jestem szczęśliwa mogąc poświadczyć o mojem całkowitem wyzdrowieniu.

Wszystkim podobnie cierpiącym, polecając instytut jak najgorzej, pozostaje z wysokim poważaniem  
**Marya Obstmejer** żona budnika.  
Enzersdorf a. d. Fischa  
Prawdziwość podpisu stwierdza Enzersdorf, a. d. Fisch  
**Nich. Poter** burmistrz.

**KATAR NOSA, GARDŁA I NIEŻYT OSKRZELI.**

Od sześciu lat niespełna cierpiałem na chroniczny katar nosa gardła i nieżyt oskrzeli, który był przyczyną wielu ciężkich chwil i troski. Miewałem ustawicznie bóległowy; w gardle uczuwałem silne gorąco; było ono wiciecznie suche i pokryte kleistą flegmą. Poniżej tchawicy uczuwałem nieprzyjemny ucisk. Oddech był częstotliwie bardzo uciążliwy i bywałem od czasu do czasu zupełnie dychawiczny. Mojej pracy mogłem zaledwie podjąć i to z wielkiem wysiłkiem. Przy najlżejszem wyteżeniu występował ogromny pot, w połączeniu z biciem serca. Zasiągnęłam także porady wielu lekarzy, lecz niestety bezskutecznie. Lekarze orzekli że to będzie chroniczny katar, trudny do usunięcia.

Pewien dziennik zwrócił moją uwagę na Wasz zakład. Postanowiłem więc przeprowadzić kurację. Stosowałem ją jakiś czas i ku mojemu zdumieniu było mi z dnia na dzień coraz lepiej, w końcu polepszenie przeszło w zupełne wyzdrowienie. Czuję się napowrót całkowicie zdrowym i silnym. Dowód tego: byłem zeszłej niedzieli na 5-cio godzinnej wycieczce rowerem co stanowi z pewnością piękną drogę. Mogę zatem śmiało i słusznie powiedzieć że Bogu i Waszej cudownej kuracji Panowie zawdzięczam, moje wesołe dni życia. Wyrażam Wam za Wasz trud, jeszcze raz moje najserdeczniejsze podziękowanie.  
Z wysokim poważaniem  
**Andrzej Schörner.**  
Prawdziwość powyższego podpisu stwierdza **Deeg** burmistrz zarząd gminy Kautendorf.

**Uwaga.** Każdy kawałek mydła z nazwiskiem „Schicht“, jest pod gwarancją czysty i wolny od wszel. szkodliw. części składowych

# Mydło Schichta

(z jeleniem lub kluczem)

jest najlepszym, a w użyciu najtańszym do każdej bielizny i do każdej metody prania

**Gwarancya:** 25.000 kor. zapłaci firma Georg Schicht w Aussig, każdemu, kto wykaże, że jej mydło z nazwiskiem »Schicht« zawiera ko jakiegolwiek składniki szkodliwe.



**Zivnostenska banka pro Cechy a Moravu v Praze**  
(Bank przemysłowy dla Czech i Moraw w Pradze)  
założony w roku 1868  
kapitał akcyjny — — K. 25,000.000  
fundusze rezerwowe — — „ 9,000.000  
Plije: w Wiedniu, Bernie, Pilźnie, Iglawie, Brdziejowicach, Pardubicach, Taborze i Mor. Ostrawie.  
Podpisana Filia pozwala sobie donieść uprzejmie, że ze względu na zmienione warunki procentowe, oprocentowuje aż do odwołania — jak następuje:  
książeczeki wkładowe 4% (podatek rentowy opłaca zakład), w rachunku bieżącym — podług umowy — 4 do 4 1/2%  
Zivnostenska banka pro Cechy a Moravu v Praze  
Filia w Krakowie.

**Obwieszczenie.**  
**ARCYBRACTWO MIŁOSIERDZIA I BANKU POBOŻNEGO**  
postępując w myśl artykułu 23 Urządzeni. Banku Pobożnego z roku 1892. zawiadamia strony interesowane, że fantry klejnotowe, od lat dwóch, i sukienne, od roku w Banku Pobożnym zastawione, któreby wykupione nie zostały, dnia 3-go listopada i następnych br. od godziny 9-tej z rana do 1-ej z południa w kamienicy przy ul. Stolarskiej pod L. 3 przez publiczną licytację sprzedane będą.  
Kraków w październiku 1905 r.  
Starszy Arcybractwa Sekretarz  
Dr. Biestatecki J. Kr. skorski.  
2212 3

**MIODY**  
Miód patoka pszczelny blaszanka 5 kg. K 5 80, miód do picia stołowy 4 litr. gęsiorek K. 5,50 miód do picia a la Malaga 4 litrowy gęsiorek K 6,60 wysyła cały rok za zaliczką, wszystko opłatnie  
Eksport miodu Denysów.

**5 K. i więcej zarobku dziennie**  
Stowarzyszenie robotnicze wyrobu pończoch maszynowych  
poszukuje osób obojga płci do wyrobu pończoch na naszej maszynie. Pojedyncza i szybka praca przez cały rok w domu. Żadne przedwstępne wiadomości niepotrzebne. Odległość nie stanowi przeszkody — a my sprzedajemy prace. 2209 0  
**Thos H. Whittick & Co.**  
PRAGA  
Petetsplatz 7, I. — 47.

**Kamienica**  
jednopiętrowa w Podgórzu pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Bliższych informacji udzieli p. Dąbrowski w Krakowie Pędzichów 1. 15.  
2176 10

**„Narybek karpioły“**  
ma w większej ilości na sprzedaż Zarząd dóbr Kąsna dolna o. p. Ciężkowice Bogomowice.

**Wózek**  
do sprzedania na jednego i dwa konie u Zygmunta Markiewicza ulica Rakowiecka 1. 9 w Krakowie.  
2170 6

**Zawiadomienie.**  
Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność i Przew. Duchowieństwo, iż przyjmuje reperacje i stawianie pieców oraz czyszczenie tychże w sposób amerykański nie dopuszczający najmniejszej nieczystości w pokoju  
**Franciszek Szpyra**  
2191 5 Karmelicka 1. 34.

**Bez nauczyciela, bez nauki, bez poznania nut** 2225  
może każdy grać na mojej **trąbce samogrającej**  
**NOWOŚĆ!** **NOWOŚĆ!**

pieśni, tańce, marsze, na ślubach, zabawach, wycieczkach i t. d. Instrument ten ma 10 klawiszy, 20 głosów, 2 klapy basowe i kosztuje wraz z szkołą samouczenia się 1 szt. zł. 1.25 3 szt. zł. 3.50. Wysyła za zaliczką lub poprzedniemi nadesłaniem pieniędzy przez  
**Hannsa Konrada** Dom eksportowy instrumentów muzycznych w Brtix nr. 1231 (Czechy). Bogato ilustrowany Cennik gratis i franco.

**ZARZĄD DÓBR DĘBNO** wyrabia  
**Masło deserowe**  
wyborowe w cegiełkach po 1/2 funta wysyła pocztą po 4 i pół kilo za zaliczką opłacone kilo po 3 kor. 20 h.  
**Zarząd dóbr Dębno** poczta loco.  
2221 3

**JABŁKA** 2224 0  
w rozmaitych odmianach  
100 kilogr. po 18 do 22 złr. 5 kg. kozyk opłatnie złr. 1.35 poleca  
„Flora“ dom rolniczo-ogrodniczy w Tarnowie.

**Obiady** 2223 3  
smaczne i tanie dostać można ulica Studencka nr. 4 II piętro pod literą M. C. w oficynie. Zastać można od 11 do 3 godz.

**Wielki zapas lampek**  
na groby cementarne są już gotowe w składzie lamp i nafty **JANA ERKER, SZEWSKA 3 — KRAKÓW.**  
2149 5

**Kupię handel**  
korzenny wraz z restauracją w mieście prowincjonalnym dobrze się rentujący. Poście restante Kraków, J. V. — L. 40. 2183 5

**170.000 Kor.**  
do umieszczenia na hipoteki częściowemi sumami ma kancelarja adwokata dra Faustyna Jakubowskiego, Kraków, ul. Bracka Nr 10.

**Sprzedam** kilka krótkich mało używanych od 100 do 300 złr., oraz na składzie nowe fortepiany i pianina najtaniej u **Zygmunta Raby, ul. św. Jana 1. 13.** Przyjmuje strojenia i reperacje. 2175

**Skończony prawnik**  
posiadający gruntowne wykształcenie literackie i długoletnią praktykę pedagogiczną, poszukuje lekcyj. Może również udzielać lekcyj języka rosyjskiego. Oferty w Administracji „Głosu Narodu“. 2215 6

**Nasz „Koniak polski“**  
408 destylat winny poleca **FABRYKA WÓDEK POLSKICH** **Marceli Dutekiewicz, BRANÓW.**  
Wysyła pocztą opłatnie 2 but. lki za 4.50 K.



## Biuro Ogłoszeń i wynajmu mieszkań

### Wład. Grabowskiego

oraz BIURO  
Towarz. Właścicieli Realności  
Kraków, ul. Gołębia 14

POLECA: 3203

**ZAKOPANE Grabówka** Różne mieszkania na sezon lub cały rok do wynajęcia.

**Sklepy:** Florjańska 28, Karmelicka 8, Długa 20, Zwierzyniecka 34, Grodzka 51, Floryańska 34, Grzegorzewska 18.

**pokój** z meblami lub bez: Zwierzyniecka 32, 34, Kolejowa 7, Siemiradzkiego 8, Wolska 28, Dominikańska 1, Topolowa 40, Długa 45, Mikołajska 26, 7, Plac Kossaka 8, Smoleńsk 24, Loretańska 4, Wielopole 6, Karmelicka 22.

**2 pokoje** z mebl. lub bez: Łobzowska 4, Studencka 8.

**pokój** z kuchnią: Willa „Wisła“ Poselska 20, Sławkowska 6, Floryańska 5.

**3 pokoje** przedp. i kuchnia: Graniczna 6, Grodzka 51, Stachowskiego 10.

**4 pokoje** przedp. i kuchnia: Krowoderska 2, Graniczna 6, Dębni 15, Pl. Groble 14, Dębni 136, Michałowski 13.

**6 pokoi** przedp. i kuchnia: Siemiradzkiego 4.

**Wille:** Wola Justowska z 11-tu pokojami, kuchnią etc.

**Willa:** Czarnowiejska 59, 9 ubikacji,

**Willa:** Dębni 136, ul. Konopnickiej.

**Proszę zażądać!**  
zadarmo i opłatnie mój bogato ilustrow. cennik obejmujący przeszło 600 rycin doskonałych tanich i trwałych zegarków oraz przedmiotów z złota i srebra  
**Hannsa Konrada**  
Pierwsza Fabryka Zegarków  
**Brtix Nr. 1450**  
(Czechy).

Prawdziwy srebrny remontoir złr. 3.80 z podwójnymi kopertami złr. 5.75. Prawdziwy srebrny lańcuszek złr. 1.20, 1.50, 1.80, stosownie do wagi. Prawdziwy amer. niklowy remontoir, kotwicowy system Roskopf Patent, wraz z nikl. lańcuszkiem i skurzanym futerałem złr. 2.25, 3 sztuki 6.50, 6 szt. 12.50. Ten sam z podwójnymi kopertami za sztukę złr. 3.50 Budzik niklowy złr. 1.45, 3 sztuki złr. 4, z tarczą świecąca w nocy złr. 1.65, 3 szt. 4.50. Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Dla każd. zegarka 3 lata piśm. gwarancyi. 1724 30

**Porcelana**  
tanio do nabycia. Długa 1. 26 I piętro na prawo; od 10-12 i od 2-4 godziny. 2140 3

**Dwie piwnice**  
duże w hotelu „pod Różą“ zaraz do wynajęcia. 2139 4

**PRZYRZĄD**  
do otrzymywania światła **Drumonda** (Halklicht) w zupełnie dobrym stanie, dla posiadających Kinematograf lub scioptikon jest do sprzedania. Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu“ 1779 0

**Garderoba teatralna**  
oraz dekoracje do sprzedania. Wiad. w Administr. „Głosu Narodu“ 1962 0

**Nowa prasa**  
litograficzna tanio do sprzedania Wiadomość w Admin. Głosu Narodu. 640

## Spółka kredytowa

członków **Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń**  
w Krakowie ul. Baszowa 9  
przyjmuje bez ograniczenia wysokości gotówkę na udziały, od których wypłaca dywidendę.  
W ubiegłym roku 1904, tudzież w latach 1903 i 1902 dywidenda od udziałów wynosiła 5%  
Wobec ciągłego spadku stopy procentowej, lokacya kapitałów w udziałach Spółki kredytowej jest bardzo korzystna.  
Kapitał złożony na udziały, może Dyrekcya na życzenie członka uruchomić każdego czasu, udzielając pożyczki na udziały w wysokości pełnej lub częściowej, od której nie żąda się procentu, lecz tylko odstąpienia dywidendy ściśle w stosunku do kwoty i czasu.  
Bliższych informacji udziela pisemnie odwrotnie Spółka kredytowa w Krakowie. 2093 10

**Wyborowe**  
**Krajowe płótna, Chustki do nosa i stołową Bieliznę**  
tegorocznego bielenia **po bardzo niskich cenach**  
poleca 2000 3  
**Bazar krajowy, Kraków**  
Rynek główny,  
róg ulicy Brackiej, wprost odwachu.

Rządow prawniowa

Fabryka wód minier. sztucznych i specyjaln. leczniczych pod firmą  
**K. RZĄCA I CHMURSKI**  
w Krakowie, ulica św. Gertrudy, I. 4.  
wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak., polecane przez toż Towarzystwo 3200  
**WODY MINERALNE SZTUCZNE**  
odpowiadające składem chemicznym wodom:  
Bilńskiej, Gieschtblerskiej, Selterkiej, Diehy, Homburg, Rissingen, tudzież specyjalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz wody mineralne normalne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach Cenniki na żądanie darmo.

Kraków.

**Reim i Spółka**

Kraków.

Rynek 37, Linia A. B.

poecają po cenach najumiarkowańszych :

Rynek 37, Linia A. B.

Pasy i gurdy do maszyn. Węże gumowe, parane i spiralne, Latarki stajenne i ręczne, Wiaderka do gaszenia ognia, Szczotki i Zgrzebła do koni. Smarowidło na kopyta. Mydło do siodeł. Płyn restytuc. Kwizdy. Wódka franc.

**OLIWE** karkazką do maszyn roln.

Nr. 0 po kor. 64,—Nr. 2 po kor. 48,  
Nr. 1 po kor. 56,—Nr. 3 po kor. 44,  
Nr. 4 (krajowa) po kor. 36—

OLIWE amerykańska po kor. 64 za 100 kg. loco Kraków  
oliwy cylindrowe, oliwę leccerską, oliwę rzepakową.  
Smarowidło na osie, belgijskie i krajowe. Smarowidło na obuwie nieprzemakalne. Smarowidło i lakiery do uprząży.

**Lakiery** Kremy i Pasty do odświeżania bucików kolor., Lakiery na kapelusze.  
Nowość: Podkładki gumowe pod obcasy,  
Podeszwy gumowe,  
Podeszwy wkładkowe do bucików asbestowe,  
Pantofelki domowe, Kalosze rosyjskie i amerykańskie,  
Artykuły gumowe chirurgiczne,  
Przyrządy lekarskie. Papier klosetowy.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wody kolońskie. Pomady, Wody toaletowe do włosów, Środki do konserwowania i czyszczenia zębów, Przybory do golenia, Rozpylacze do perfum i inne artykuły toaletowe. Farby olejne, artystyczne, dekoracyjne i do studyów, Farby akwarelowe, Farby pastelowe, Przyrządy do malowań akwarelowych, olejnych, na porcelanie, drzewie, aksamicie i do napryskiwania.

Proszek „ANDELA“ i „ZACHERLIN“ przeciw owadom. — Nowość: „Ting-Ting“ tynktura na pluskwy. — Środki przeciw szczerom i myszom. — Suchary dla psów. Porkin; pekusin i wapno pastewne dla bydła. Siny kamień i inne środki do białowania pszenicy.

DZIELKO P. T.

**OSTATNIE CHWILE KORDECKIEGO**

napisał wierszem

Ks. dr Stanisław Gruchalski  
prof. Sem. wrocławskiego.

Cena egz. 40 halerzy, w oprawie kartonowej 50 hal.

Skład główny w Księgarni kat. dra Wł. Miłkowskiego  
w Krakowie, św. Jana 6 (Hotel Saski).

**BAZAR SWIEZYCH KWIATOW**

w Krakowie, ulica Sławkowska Nr 2

poleca na **DZIEŃ ZADUSZNY** wieńce w wielkim wyborze  
artystycznie wykonane po cenach b. przyst. od 3 k. i wyżej.



**Deniesienie!**

Powszechnie znana firma

**JULIUSZ MEINL**

WIEDEŃ — LWÓW.

(założona w roku 1862) największy i najstarszy specjalny handel kawy, herbaty, kakao i czekolady, otworzyła w

**KRAKOWIE**

w Rynku, głównym l. 30, linia C-D.

wielką filię i zaprasza uprzejmie P. T. Publiczność do zwiedzin.

Zaądać cennika i broszki!

Wysyła się obydwójce za darmo, opłacone, podług podanego adresu.

**DAR** na odrestauowanie „WAWEL”  
królewskiego zamku „PROGRESS”

krajowej fabryki zdrowotnych tutek „PROGRESS”

w Krakowie

Pół miliona tutek

1518 0

zarejestrowanej marki

**„Kochajmy się”**

z najlepszego papieru „combustible”.

Sprzedaż objęty bezinteresownie Bazary krajowe.

Ze względu na szlachetny cel, uprasza się o palenie  
tych godnych polecenia gilz cygaretowych.

**Krajowy związek przemysłowy**

Pracownia sukien damskich

Mary Dinerówniej

przybyłej ze Lwowa,

przy ulicy Floryańskiej l. 33 II piętro  
w Krakowie. 1884 0

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie  
krawieczyny wchodzące, oraz udziela  
lekcji kroju według najnowszego systemu. Ceny umiarkow.

**Pensjonat „Ukraina”**

ulica Karmelicka l. 40 II. piętro

pokoje umeblowane z całodziennym  
utrzymaniem dla Gości stałych i  
przejezdnych. Tamże Obiady smaczne  
i zdrowe, w domu i na miasto.  
Ceny umiarkowane. 1458

**z powodu zmiany umeblowania  
OD SPRZEDANIA:**

Dwie szafy alt-deutsch  
Szafka nocna z marmurem  
Kanapka salonowa  
Stół rozsuwany  
Lodownia pokojowa  
Wózek dziecienny  
Kilka większych klatek  
Antyk sekretarzyk czarny massiv  
Antyki zegary stojące trzy  
Kilka akwarel  
Kilka ptaków wypchanych  
Kilka lamp wiszących  
Statua brązowa Garibaldięgo.  
Wszystko w wybornym stanie.  
Obejrzeć można od godz. 11—1  
i od 3—4 popoł., ul. Wolska 6,  
portjer wskaże.

**Pomieszkania**

dwa piętne (każde składa się z 2  
pokoi, kuchni, sypialni i piwnicy)  
bardzo stosownie dla emerytów itp.  
pp., chcących się usunąć od gwaru  
miejskiego są w Borzęcinie, ślicznej  
wsi koło Brzeska, liczącej przeszło  
5 tysięcy mieszkańców, w umyślnie  
na to zbudowanym domu. Kościół,  
poczta, kasyno, kregielnia w miej-  
scu. Cena umiarkowana. Bliższych  
wiadomości udzieli Franciszek Bąk,  
budowniczy w Borzęcinie. 2068 19

**Otyłość** 1504 9

usuwa szybko i pod gwarancją nie-  
szkodliwie Thiego herbaty odtłu-  
szczającej. Najlepsze świadectwa! —  
Pakiet 2 kor. Do nabycia we wszyst-  
kich aptekach — en gros u firmy  
A. Lisowski Sukiennice l. 23.

**„ARS”** SALON sprzedaży  
rzeźb i obrazów ar-  
tystów polskich, otwarty codziennie  
w dni powszednie od 10 do 12  
i rano od 2 do 4 po południu. 88  
Ul. Bracka 5, na parterze

**Porebski  
i Zimler**

w Krakowie, Rynek gł. L. 8,  
**MAGAZYN**  
towarów drobiazgowych  
i przyborów do krawieczyny  
polecają 2009 4

**Nowości**  
w tych działach  
na sezon jesienny i zimowy.

**Adolf Pion**

udziela 2190 8

lekcyj tańców solowych  
i salonowych

u siebie w domu, w domach prywatnych  
i pensjonatach.

Ul. Floryańska l. 43 I p.

Hurtowny Skład papieru i tektur

**Kamila Angelusa**

ulica św. Marka 19.  
przyjmie bezpłatnego miejscowego  
praktykanta biurowego.  
2165 5

**Hala Rybna**

Kraków, Mały Rynek

poleca na bieżący tydzień z naj-  
świeższego transportu i najtań-  
niej, oraz wysyła starannie opa-  
kowane na prowincję:

**Ryby morskie** jak Kabliony,  
Łupacze dro-  
bne i wielkie, Łososie morskie  
i Fląderki. 2169 12

**Ryby rzeczne** żywe i zamra-  
żane jak Karpie,  
Szczupaki, Sandacze i Ło-  
sosie rzeczne.

Ryby morskie i rzeczne w ma-  
rynatach i wędzone.  
Kupuje i sprzedaje ładnie tu-  
czony drób i dziczyznę.

**Marmolada owocowa**

1/4 tunta 1<sup>2</sup> halerzy

w Bazarze Spożywczym  
M. Nodzeńskiego  
ulica Floryańska 40.

W niedziele i święta zamknięte.

Wydawca i Redaktor odpowie-  
dzialny: Dr Antoni Beaupré.  
W Drukarni „Głosu Narodu”  
w Krakowie, pod zarządem  
S. Szembeka.



Znak ochronny.